Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 8 maja 1936 Nr. 126

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.650.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Kwestjonarjusz brytyjski wręczony w Berlinie

Berlin, 7. 5. PAT. Dziś o godz. 11-ej min. 20 ambasador brytyjski w Berlinie wręczył ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi kwestjonarjusz rządu Wielkiej Brytanji, skierowany do rządu Rzeszy.

Kwestjonarjusz zgodnie z życzeniem rządu angielskiego nie będzie narazie podany do wiadomości publicznej.

—oOo—

Odznaczenie posła francuskiego w Addis Abebie

Paryż, 7. 5. PAT. Dziś zrana zebrała się Rada ministrów. Min. Flandin nie był obecny na posiedzeniu. Na propozycję Paul Boncoura, posłowi francuskiemu w Addis Abebie Bodard'owi nadano komandorję Legji honorowej, zaś jego małżonce krzyż kawalerski. Minister finansów Regnier zreferował sytuację finansową. Min. handlu Bonnet zapoznał Radę z mającym wejść w życie traktatem handlowym francusko-rumuńskim, oraz z podpisanem wczoraj traktatem handlowym francusko-amerykańskim.

Premjer Afryki południ. przeciw zniesieniu sankcyj

Londyn, 7. 5. PAT. Premjer południowej Afryki gen. Hertzog, w przemówieniu, wygłoszonem w Izbie afrykańskiej, wypowiedział się stanowczo za utrzymaniem sankcyj. *O ile Liga nie będzie trwała przy sankcjach — to Liga przestanie istnieć* — oświadczył Hertzog w odpowiedzi na propozycje opozycji, domagającej się uchylenia sankcyj, celem odzyskania przyjaźni Włoch. O ile Liga pragnie wypełnić obowiązek, to *musi sankcje utrzymać w mocy, nawet na lata całe.* Niema takiego kraju w Europie, który mógłby na stałe przeciwstawić się presji sankcyjnej, takiej, jaka obecnie została zastosowana wobec Włoch. Zalecenia, jakie wyślemy do naszego przedstawiciela w Genewie, będą brzmiały, *że rząd południowej Afryki gotów jest popierać aż do ostateczności wszelkie zarządzenia, niezbędne dla zachowania prestiżu Ligi Narodów — zakończył mówca.*

Zakaz przywozu towarów z zagranicy

Warszawa. 7. 5. PAT. Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła wprowadzenie **zakazu przywozu wszystkich towarów.** Rozporządzenie to nie dotyczy towarów: objętych konwencją niemiecko-polską, dotyczącą Górnego Śląska, podpisaną w Genewie dn. 15 maja 1922 r., objętych umowami o małym ruchu granicznym, podlegających przepisom o obrocie warunkowym uszlachetniającym czynnym i biernym oraz o obrocie warunkowym reparacyjnym czynnym i biernym, używane zwykle w handlu wewnętrznym jak i zewnętrznym opakowania, które są wolne od cła, wreszcie towarów, do których mają zastosowanie zniżki celne lub zwolnienia od cła. **Wprowadzenie generalnego zakazu przywozu wszystkich towarów ma na celu sharmonizowanie zarządzeń reglamentacji towarowej z wprowadzoną ostatnio reglamentacją dewizową.** Przydział dewiz pod kątem widzenia potrzeb rynku wewnętrznego, jak i wykonania zobowiązań umownych wobec zagranicy, ma być oparty na przydziałach kontyngentowych, uskuteczniamych w ramach reglamentacji towarowej.

W związku z tą uchwałą Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą. Dekret ten przewiduje powołanie do życia komisji obrotu towarowego, której zadania będą polegały na kontrolowaniu tranzakcyj eksportowych (przyjmowanie zgłoszeń wywozowych oraz wystawianie zaświadczeń walutowych).

Urzędowy komentarz

Warszawa. 7. 5. PAT. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje:

Rozszerzenie reglamentacji przywozu towarowego z zagranicy na całość tego przywozu jest zarządzeniem ściśle technicznej natury, pozostającem w bezpośrednim związku z reglamentacją obrotu dewizami i złotem, a co za tem idzie, nie oznacza wprowadzenia nowych merytorycznych ograniczeń o charakterze gospodarczym. Należy przypomnieć, iż już w chwili obecnej reglamentacja przywozu towarowego z zagranicy obejmowała ok. 80 proc. tego przywozu i to bądź przez stosowanie zakazów przywozu oraz udzielanie w ich ramach kontyngentów przywozowych, bądź w drodze autonomicznych ulg celnych, itp.

Rozciągnięcie zakazów przywozu na towary, które dotychczas zakazom takim nie podlegają, ma na celu **ujednolicenie polityki gospodarczej państwa** w stosunku do przywozu na tle kontroli obrotów dewizowych i nie oznacza, oczywiście, **bynajmniej zaostrzenia polityki tej w sensie ograniczania przywozu.** Tak, jak dotychczas w ramach starych zakazów — w nowowprowadzonych zakazach kontyngenty będą udzielane zarówno na podstawie naszych polityczno - handlowych zobowiązań w stosunku do zagranicy, jak i w związku z uzasadnionemi potrzebami rynku wewnętrznego.

Demonstracje antywłoskie w Genewie

Paryż, 7. 5. PAT. Z Genewy donoszą, że we wtorek i środę wydarzyły się tam incydenty na tle obchodów zwycięstwa w Abisynji przez kolonję włoską. Przedewszystkiem departament polityczny kantonu, kierowany przez socjalistę Nicole'a zabronił Włochom wywieszenia sztandarów. Konsul włoski złożył protest na ręce Nicole'a, a następnie wobec rządu federalnego. We środę na radzie kantonalnej odbyła się na ten temat ożywiona dyskusja pomiędzy socjalistami a większością. Wczoraj żywioły lewicowe demonstrowały przed domami zamieszkałemi przez Włochów, wznosząc wrogie okrzyki. Pozatem konsul generalny włoski został zaczepiony na ulicy przez demonstrantów. Powyższe incydenty są obecnie badane przez władze federalne w Bernie.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III.
Dnia 4 maja 1936
III Pr. 84-36.

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1. V. 1936 L B II. 2-119-36 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 119 z dnia 1. V. 1936 spowodu treści artykułu zamieszczonego na str. 4 pt. „Ich Pierwszy Maja" między słowami „który władzę zdobywa" i „powiada: Zbawienie" między słowami „na ziemię sprowadziłem" i „socjalny nie zadawala się" między słowami „I dlatego" i „Kochają go" między słowami „ta mądrość" i „lecz o wiele" oraz od słów „Fałszywy Mesjasz" do słów „oszukańczej awanturze" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 111 § 2 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Dr. F. ROTENSTREICH
Członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Jakie nadzieje pokładamy w Targach Lewantyńskich

Poraz czwarty mobilizuje Tel Awiw siły gospodarcze Palestyny i wystawców zagranicznych. Mobilizacja ta odbywa się co dwa lata pod znakiem międzynarodowych Targów Lewantyńskich.

Na kilka dni przed otwarciem Targów wybuchły niepokoje polityczne, które przeszkodziły w ukończeniu na czas przygotowań. — Zdawało się, że niemożliwem będzie dotrzymanie ustalonego terminu. Ale poczucie obowiązku i odpowiedzialności uwydatniło się nietylko w tym wypadku podczas ostatnich tragicznych zajść. Wysiłki nie poszły na marne. Dowiodły one, że chcemy spełnić przyrzeczenie i dotrzymać terminu. Tak się też stało Targi Lewantyńskie zostały otwarte w ustalonym terminie.

Zdajemy sobie sprawę, że znajdujemy się na skrzyżowaniu drogi handlowej — tej wielkiej drogi, która łączyła przed tysiącami lat kontynent azjatycki z europejskim. Dążeniem naszem jest, aby uczynić Palestynę punktem węzłowym handlu. Dążenie to zmusza nas do wysilonej pracy, do odpowiedzialnej organizacji, do planowej gospodarki, do dyscypliny. Musimy pamiętać, że w tych czasach kiedy siły przyrody zostały ujarzmione przez człowieka, zmniejszają się odległości i zbliżają się kraje. Nie wolno nam zapominać, że inne kraje budują swe gospodarstwo posługując się kapitałem rządowym. Jeśli nie wzmożemy naszych wysiłków, pozostaniemy wtyle za niemi. Wprawdzie nie można pomniejszać znaczenia warunków naturalnych, ale w naszych czasach wysiłek ludzki może pokonać także geograficzne położenie. W dzisiejszych czasach nie podobna zadowolnić się jedynie miejscem na mapie, trzeba także tworzyć.

Targi Lewantyńskie są dowodem, że w latach ostatnich wiele zdziałaliśmy i osiągnęliśmy, aczkolwiek natrafiliśmy na wiele przeszkód i jakkolwiek pozbawieni byliśmy poparcia rządowego. Każdy baczny obserwator naszej działalności będzie zmuszony przyznać, że nie sprawiliśmy zawodu nikomu. Ktokolwiek zwiedzi nasze pawilony, będzie musiał przyznać, że biorąc pod rozwagę warunki, w jakich pracowaliśmy, zdziałaliśmy bardzo wiele. Niejeden zdziwi się, że udało się nam, bez pomocy rządowej polityki celnej i kredytowej, mimo krwawych zajść, mimo politycznych przeszkód i ciągłych napaści, osiągnąć taki stan, który pozwala nam konkurować z państwami zagranicznemi pod względem jakości i dobroci naszych wytworów.

Nie mamy zamiaru zaprzeczać, iż nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości. Nie stało się to jednak dlatego, że nie chcieliśmy ich wykorzystać, ale dlatego, że część jiszuwu ma ciągle jeszcze zaufanie do tych towarów, do jakich była przyzwyczajona w krajach golusu. Nie pozwolono nam również wykorzystać wielu innych możliwości. W czasie kiedy każdy rząd prowadzi politykę gospodarczą i handlową, dostosowaną do swoich celów — niema w Palestynie śladu takiej polityki, dlatego też trudno nam jest rozwinąć nasze zdolności i prowadzić pracę konstruktywną wedle zasięgu naszych możliwości i naszej woli.

Ponieważ rząd nie broni nas politycznie przed konkurencją ani nie wspomaga prywatnej działalności, nie mogą nasze wysiłki wydać odpowiednich rezultatów. Dlatego też są Targi Lewantyńskie wiernem odzwierciedleniem polityki gospodarczej i handlowej naszego rządu i dlatego też spotykamy się z tak wielką liczbą obcych pawilonów i obcych towarów. Niejeden, który zwiedzi pawilony na Targach powie, że wiele wystawionych tam towarów produkuje się już w Palestynie albo istnieje możliwość ich produkowania, jeśliby znalazły rynek zbytu, oraz — gdybyśmy nie przestawali domagać się od rządu polityki gospodarczej, przystosowanej do warunków naszego kraju.

Targi Lewantyńskie są miernikiem psychiki jiszuwu. Świadczą one o nastrojach gospodarczych. Znajdą się zapewne ludzie, którzy będą je krytykowali, którzy z żalem skonstatują, że mało jest eksponatów palestyńskich a bardzo wiele zagranicznych. Atoli żal ten nie pozostanie bez rezultatu, jeśli krytycy nie tylko zrozumieją olbrzymie znaczenie wytwórczości krajowej, lecz także będą gotowi dopomóc jej. Albowiem w ten sposób doprowadzą do tego, że w następnych Targach Lewantyńskiech znajdzie się o wiele większa ilość naszych pawilonów, z większą ilością gałęzi naszej produkcji.

Chcielibyśmy widzieć w Targach Lewantyńskich instrument propagandowy dla wytwórczości krajowej i jej przyszłego rozwoju. Chcielibyśmy, ażeby czwarte Targi Lewantyńskie zakończyły okres wzrastającego importu i zapoczątkowały okres mobilizacji wszystkich żydowskich sił dla popierania wytwórczości krajowej. Powinny one stać się tubą optymizmu gospodarczego, zachętą dla dalszej działalności gospodarczej, dla nowych inwestycyj, dla konkurencji z zagranicą. — Chcemy, ażeby tłumy ludności zwiedzające Targi dostrzegły co czynią inni i nauczyły się od nich, jaką drogą mają pójść, aby nie uzależniać się od produkcji obcej, aby kupowały wyłącznie towary naszej produkcji. Taką naukę chcemy wyciągnąć z Targów Lewantyńskich, ponieważ znaczenie ich polega na możności własnego produkowania a ne na wyłącznem odbieraniu od innych.

Niechaj więc Targi Lewantyńskie będą tą uczelnią z której wiele można skorzystać — w której nauczymy się podwajać nasze wysiłki, mobilizować nasze siły, prowadzić i organizować handel świadomie, oraz tworzyć bardziej harmonijnie i jednolicie aniżeli dotychczas. Powinniśmy zwrócić większą uwagę na naszą kulturę materjalną i techniczną. Jeśli potrafimy się tego nauczyć, wówczas zrozumiemy, że wprowadzenie kontyngentów przywozowych i ceł ochronnych nie jest naruszeniem niczyich uprawnień, ale jest jedynie instrumentem wyrównującym wahania gospodarcze i obroną przed atakami gospodarczemi. Zrozumiemy wtedy, że odpowiednia ochrona celna nie jest darem z łaski dla tej lub innej gałęzi gospodarczej, ale jest wyrazem samoobrony jiszuwu, który bez ochrony celnej nie może istnieć. Jeżeli sam jiszuw to zrozumie, łatwiej będzie mógł dowieść tego innym.

Kiedy zwiedzający Targi Lewantyńskie znajdą się w pawilonach obcych państw, niechaj zapytają, ile państwo to zakupuje u nas, a ile nam sprzedaje. Niechaj zwiedzanie Targów będzie świadome. Zwiedzający pawilony powinni pamiętać, że niejedno państwo importuje do Palestyny towary za cenę 40-to krotnie wyższą, aniżeli kupuje w Palestynie oraz że wiele państw 32 razy więcej sprzedaje, aniżeli kupuje. Niechaj zwiedzający wyciągną z tego odpowiednie wnioski, a jeśli będą zmuszeni kupować towary zagraniczne, niechaj zapytają tego państwa, u kogo kupują, czy kupuje ono u nas wystarczającą ilość, a jeśli nie — niechaj nie kupują obcych towarów, bo w ten sposób nigdy nie uda nam się zmusić wspomnianego państwa do otworzenia bram dla naszej produkcji. Jesteśmy gotowi kupować tylko u tych państw, które nie utrudniają importu z Palestyny. Jeśli jiszuw postanowi postępować po tej linji, będziemy silniejsi i bogatsi.

Jestem przekonany, że Targi Lewantyńskie unaocznią jiszuwowi w pierwszym rzędzie jakie ma obowiązki wobec siebie. Otworzą oczy, uświadomią ludzi, zwrócą ich uwagę na różnice, zachodzące w ustosunkowaniu się państw do nas i wskażą im właściwą drogę.

Kraje wystawiające swą produkcję na naszych Targach, wejdą zapewne w porozumienie z zainteresowanemi sferami jiszuwu i instytucjami narodowemi. Chcemy wierzyć, że importerzy palestyńscy udzielą poparcia Egzekutywie podczas jej pertraktacyj z reprezentantami poszczególnych krajów na Targach Lewant., zapewniając dzięki temu jiszuwowi ułatwienia w eksporcie i imporcie, w przekazywaniu sum funduszów narodowych i przewożeniu kapitałów żydowskich do Palestyny. Jeśli nastąpi koordynacja w tej dziedzinie — zwiększą się nasze narodowe możliwości. W ten sposób będziemy mogli bardziej jeszcze zaktywizować nasze praktyczne zdolności, oraz pomnożyć nasz udział w gospodarczej odbudowie kraju.

Targi Lewantyńskie świadczą nietylko o pełnej świadomości naszych celów, ale także o stałości naszych wysiłków dla ich realizacji. Nałożyliśmy na siebie w Palestynie wielkie obowiązki, a pewność że je spełnimy mimo wszelkich przeszkód, mimo braku dostatecznego poparcia ze strony rządu — pewność ta ujawnia się w Targach Lewantyńskich.

Zamiast Małej Ententy — ententa bałkańska?

Rzym, 7. 5. PAT. Agencja Stefani donosi z Białogrodu: Ponieważ niektóre koła polityczne zdają się przywiązywać więcej wagi do ententy bałkańskiej aniżeli do Małej Ententy, liczne koła jugosłowiańskie skłaniają się ku myśli, że Mała Ententa nie posiada już racji istnienia. Objawy rosnącego rozdźwięku pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją tego rodzaju przewidywania potwierdzają. Ze względu na bezpieczeństwo tego terytorjum, Czechosłowacja nie może pozwolić Jugosławji na politykę zbliżenia z Niemcami, ta ostatnia zaś wyrzuca Czechosłowacji zbliżenie z państwami bloku rzymskiego. W Białogrodzie sądzą, że ewentualne wystąpienie Czechosłowacji z Małej Ententy, nie osłabiłoby stanowiska Jugosławji, ponieważ Ententa bałkańska reprezentuje ilościowo większą siłę. Dlatego to Jugosławja i Turcja zachęcają Grecję, aby weszła bez zastrzeżeń do Ententy bałkańskiej, przyczem komunikaty i przemówienia potwierdzają, że inne państwa mają zawsze możność przystąpienia do Ententy bałkańskiej. Białogród połączywszy się z Ankarą prowadzi raczej politykę wyłącznie jugosłowiańską, nie mając złudzeń, jakoby Ententa bałkańska mogła go bronić przeciwko wszystkim niebezpieczeństwom. Narady przeprowadzone w ostatnich dniach dowiodły, że Ententa bałkańska ogranicza się do przymierza jugosłowiańsko - tureckiego, w którem Rumunja i Grecja nie chcą uczestniczyć.

Rasowie ekspedjują skarby Negusa z Dżibuti do Palestyny

Jerozolima, 7. 5. PAT. Z okazji przybycia negusa, który oczekiwany jest tu jutro, nie są przewidziane żadne uroczystości. Wysoki Komisarz brytyjski znajduje się obecnie w podróży służbowej w Sinaj i nie będzie mógł negusa przyjąć.

Źródła włoskie donoszą z Dżibuti, że wbrew pierwotnym wiadomościom, rasowie Kassa i Getaszu oraz b. minister spr. zagr. Heruy są jedynemi wybitnemi osobistościami, towarzyszącemi negusowi do Palestyny. Inni dygnitarze abisyńscy pozostali w konsulacie abisyńskim w Dżibuti i zajmują się ekspedycją olbrzymich sum złota i srebra, stanowiących własność negusa, oraz towarzyszących mu dostojników. Jak donoszą, negus zabrał ze sobą wszystko, co się dało wywieźć, m. in. 3 kwintali złota, 25 kwintali srebrnych talarów, 7 samochodów wysokiej marki, oraz 4.000 tonn kawy. Ponadto na kilka dni przed wyjazdem negus sprzedał jeszcze 4 tysiące tonn kawy pewnej firmie w Dżibuti. 102 kufry negusa znajdują się na stacji w Dżibuti i mają być wysłane niebawem do Palestyny.

Cesarz wybiera się do Europy

Jerozolima, 7. 5. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, iż cesarz Haile Selassie spędzi tylko kilka dni w Palestynie, by odwiedzić święte miejsca. Rodzina cesarza pozostanie w Jerozolimie, sam zaś cesarz zamierza wyjechać do Europy, by bronić sprawy swego kraju.

W konsulacie abisyńskim panowało wielkie ożywienie w ciągu ostatnich dni, zmieniano wewnętrzne urządzenie i umeblowanie na przyjęcie cesarza.

W kolonji abisyńskiej panuje przekonanie, że wyjazd cesarza z Abisynji nie jest równoznaczny z abdykacją. Przypuszczają, iż cesarz pragnie sam bronić sprawy Abisynji przed Ligą Narodów.

Podczas grabieży ocalały jedynie budynki 4 poselstw

Londyn, 7. 5. PAT. Korespondent Reutera donosi z Addis Abeby, że wczoraj wieczorem w całem mieście powstała strzelanina, ponieważ resztki gwardji cesarskiej, ubrojone w nowoczesne karabiny ręczne i maszynowe, zorganizowały bandy zbójeckie, które kilkakrotnie wtargnęły do dzielnicy handlowej. Korespondent, który udał się na miejsce strzelaniny, został zabrany przez samochód z karabinierami włoskiemi, którzy już organizowali służbę policyjną w stolicy.

Poselstwa brytyjskie, francuskie, niemieckie i włoskie są przypuszczalnie jedynemi budynkami, które ocalały podczas grabieży. Szkoła francuska jest zdemolowana i spalona.

Jeszcze strzelanina w Addis Abebie

Paryż, 7. 5. PAT. Wedle ostatnich doniesień z Addis Abeby, został tam przywrócony całkowity spokój. Wczoraj wieczorem bandyci abisyńscy, uzbrojeni w karabiny maszynowe, zaatakowali 2 Francuzów, którzy udawali się na dworzec kolejowy. Obaj odnieśli rany. Wśród cudzoziemców poza Amerykanką, panią Standin, zginęło kilku kupców ormiańskich. Ze strony abisyńskiej poległo podczas rozruchów około 500 ludzi.

Zaginęła dziennikarka amerykańska

Waszyngton, 7. 5. PAT. Poselstwo amerykańskie w Addis Abebie komunikuje, że wszyscy obywatele Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie ocaleli z wyjątkiem dziennikarki Eleanor Meade z Nowego Jorku, która zaginęła. Możliwe, że wyjechała ona jednym z ostatnich pociągów przed rozpoczęciem rozruchów. Poszukiwania trwają. Majątek misyj i szpitali amerykańskich w Addis Abebie ocalał, lecz szereg obywateli St. Zjednoczonych stracił cały majątek podczas grabieży miasta.

Włosi zajęli Dżidżiga

Rzym, 7. 5. PAT. Jak donoszą z Mogadiscio, Włosi zajęli miasto Dzidziga w chwili, gdy Mussolini obwieszczał narodowi zwycięstwo włoskie. Wojska generała Graziani'ego rozbiły resztki armji Rasa Nasibu i Wehib Paszy i zdobyły w mieście znaczne zapasy materjału wojennego.

* * *

Rzym. 7. 5. PAT. Koła półurzędowe wyrażają opinję, że sprawa stacyj radjowych poselstw zagranicznych w Addis Abebie będzie musiała być rozwiązana w ramach nowego stanu prawnego, istniejącego w Abisynji.

Wyrok na Wesemana

Nie dom poprawczy, lecz ciężkie roboty.

Bazylea. 7. 5. PAT. Hans Wesemann, oskarżony o porwanie na terytorjum Szwajcarji Bertholda Jacoba i przewiezienie go do Niemiec, został skazany przez sąd na 3 lata ciężkich robót i 1500 fr. odszkodowania na rzecz Jacoba (Zob. art. na str. 4-ej.)

Saul Czernichowski cudem ocalał

Jerozolima, 7. 5. ŻAT. Wracając dzisiaj do Tel Awiwu, słynny poeta hebrajski Saul Czernichowski *cudem ocalał od śmierci. Obok poety przeleciała kula rewolwerowa, zadrasnęła w ucho i poeta został kontuzjonowany.* W wyniku zadraśnięcia ucha ma upośledzony słuch. Żadnego innego zranienia nie odniósł.

Samobójstwo red. Kleebindera

Wiedeń, 7. 5. ŻAT. Naczelny redaktor „Sonn- und Montags Zeitung" Ernest Kleebinder popełnił samobójstwo. Powodem rozpaczliwego kroku było cofnięcie koncesji na wydawanie pisma pod zarzutem otrzymania od „Feniksu" subwencji na cele prywatne.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 7. 5. (Sin) Dzisiaj w pierwszem ciągnieniu loterji klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na numery 27411 67960 88467 144207 166120.

5.000 zł. na numery: 83937 103183 137268 159112 194697.

2.000 zł. na numery: 8279 11494 12300 14439 21523 23353 28941 30003 40231 40880 50997 52850 54980 59377 62437 78774 86218 90325 95537 108495 112632 113528 120261 124353 134054 144090 143098 147632 177822 194665.

W drugiem ciągnieniu padły następujące wygrane: 30.000 zł. na numer 157998.

10.000 zł. na numery: 21524 144997.

5.000 zł. na numery: 41877 87760 89284 125001 142560 142493 170313 185065.

2.000 zł. na numery: 22344 22681 34148 65649 66906 67685 75335 76210 89145 94486 98908 103862 108603 165044 174254 176877 177808 181151.

KRONIKA ŚLĄSKA

STRAJKI W KATOWICACH

Katowice, 7. 5. (K). Dziś wybuchł strajk włoski w fabryce skór „Luksus" w Brzeziu. Powodem strajku jest niewypłacenie robotnikom zarobków od 9 tygodni. Na teren okupowanej fabryki przybył inspektor pracy celem interwenjowania, ale robotnicy odmówili pertraktowania z udziałem inspektora pracy, żądając przybycia komisarza demobilizacyjnego. Robotnicy zagrozili, że o ile sprawa ta nie zostanie zlikwidowana do wieczora, rozpoczną głodówkę. W związku z tem odbyła się konferencja u starosty rybnickiego p. Wyglendy, w wyniku której starosta wyraził gotowość wyasygnowania z własnych funduszów sumy 4.000 zł. celem niedopuszczenia do głodówki. Suma ta byłaby później ściągnięta sekwestrem. Dotychczas sprawa nie została wyjaśniona.

NAPAD NA DRUKARNIĘ „POLONJI"

Katowice, 7. 5. (K). W zakładach graficznych „Polonii" w Katowicach, gdzie drukuje się „Polonia" i „7 groszy", panuje od kilku dni strajk zecerów maszynkowych.

Wczoraj około godz. 22-ej dokonano napadu na gmach „Polonii". Zewsząd posypały się kamienie, wyrządzając wydawnictwu poważne szkody. Jedna z maszyn została uszkodzona, zaś portjer Antoni Kurek został ciężko poturbowany. Wybito wszystkie szyby w 3-piętrowym budynku. Gdy na miejsce przybyła policja, nikogo z napastników nie zastała. Szkody wyrządzone są bardzo znaczne.

* * *

Katowice, 7. 5. (K). W dniu dzisiejszym wybuchł na terenie Śląska strajk zecerów i pracowników graficznych. Strajk został proklamowany przez związki klasowe w celu wywarcia presji na drukarniach do zawarcia umowy. W związku z tem gazety śląskie jutro prawdopodobnie się nie ukażą.

ENDEK SKAZANY ZA ZAMACH BOMBOWY

Katowice, 7. 5. (K). W sądzie okręgowym w Katowicach zapadł w dniu dzisiejszym wyrok przeciwko członkowi Stronnictwa Narodowego w Będzinie Janowi Koźmińskiemu, oskarżonemu o dokonanie zamachu petardowego na redakcję „Polski Zachodniej" w Katowicach. Mocą wyroku Koźmiński skazany został na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 2 lat.

—o§o—

KRONIKA ŁÓDZKA

ECHA ARESZTOWAŃ 1-MAJOWYCH

Łódź, 7. 5. (G). Dnia 1 maja podczas demonstracji aresztowano w redakcji „Orędownika" około 100 osób. Dziś zwolniono prawieże wszystkich z wyjątkiem 10, m. in. dwóch współpracowników „Orędownika" i trzech osobników znanych z procesu o rzucanie bomb i petard. Jeden z aresztowanych skazany został w tym procesie na 1 rok więzienia.

KRWAWE ZAJŚCIE STRAJKOWE

Łódź, 7. 5. (G) W fabryce Horaka, w której od kilku tygodni trwa strajk okupacyjny, obejmujący 1.500 robotników, doszło wczoraj do krwawego starcia między robotnikami a strażakami, przyczem czterech strażaków odniosło poważne rany Zawezwane pogotowie ratunkowe nie mogło rannych znaleźć, gdyż pochowali się w obawie przed robotnikami. Po godzinie powtórzyły się bójki i znowu zawezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło jednego rannego; innych rannych nie można było znaleźć.

KRWAWY NAPAD

Łódź, 7. 5. (G). Ubiegłej nocy na powracającego do Łodzi furmanką z Wiśniowej Góry Abrahama Rączko napadło 4 młodych mężczyzn którzy zatrzymali furmankę bez powodu, ściągnęli Rączkę z kozła i niemiłosiernie go pobili. W stanie ciężkim odwieziono go do ambulatorjum Czerwonego Krzyża. Sprawców nie ujęto.

TRAGEDJA BEZROBOTNEJ

Łódź 7. 5. (G). W Radogoszczy znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, przy której nie było żadnych dokumentów. Po przeprowadzonem śledztwie ustalono, że jest to niejaka Sura Nach Goldberg, córka ubogiego handlarza z Izbicy Kujawskiej, która przyjechała do Łodzi w poszukiwaniu za pracą, a gdy nie mogła pracy znaleźć i kilka dni wałęsała się po ulicach, popełniła wkońcu samobójstwo.

Prowokator Wesemann -- płacze...

Drugi dzień sensacyjnej rozprawy o porwanie Bertolda Jacoba

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Bazylea, 6 maja.

W drugim dniu rozprawy Wesemann częściowo zmienia taktykę. Jest bardziej wymowny, bardziej skłonny do zeznań. Jeśli w pierwszym dniu zdawało się, że oskarżony dokłada wszelkich starań, ażeby umożliwić sobie powrót do Niemiec, to po dzisiejszych jego zeznaniach staje się to mniej prawdopodobne, mimo, że usiłował w pewnej chwili wygłosić mowę pochwalną na cześć Trzeciej Rzeszy. Ale zarazem silił się na okazywanie „skruchy“ i podał cały szereg sensacyjnych szczegółów dotyczących porwania Jacoba.

NIE ZNAŁ PRAKTYK EGZEKUCYJNYCH...

Przew.: Czy nie zdawał sobie pan sprawy ze skutków swego postępowania? Czy nie wiedział pan, co grozi Jacobowi po uprowadzeniu go do Niemiec.

Wesemann: Manz powiedział mi tylko: Jacoba zamknie się, że mu się czarno zrobi przed oczyma.

Członek trybunału: Ale musiał pan przecież wiedzieć, że Jacob stał pod zarzutem zdrady stanu i mógł być nawet stracony toporem.

Wesemann: W dziedzinie praktyk egzekucyjnych w Niemczech nie byłem dość zorjentowany...

Przew.: Czy nie wstydzi się pan tutaj tego rodzaju żarty stroić! Jeśli pan nie chce odpowiadać na pytanie, to niech pan milczy — ale niechże pan sądowi takich bzdurstw nie opowiada!

Wesemann: (głosem przyciszonym): To było nieporozumienie.

W dalszym ciągu wychodzi na jaw, że Wesemann po aresztowaniu go na terytorjum Szwajcarji wypierał się kategorycznie wszelkiej winy i wniósł podanie o wypuszczenie go na wolność. Gdy prośba ta została odrzucona, Wesemann wystosował do rady związkowej pismo, czy ewentualnie byłoby możliwe „postępowanie wymienne“: czy wypuści się go na wolność, jeśli władze niemieckie wydadzą Jacoba. Nie dostał na to odpowiedzi. Pewien mimo wszystko ludzki rys w tym prowokatorze ujawnia się, gdy prokurator podaje, w jaki sposób Wesemann jednak przyznał się do popełnienia zbrodni. Mianowicie podczas dochodzeń sądowych prokurator Häberli, — tensam, który dziś oskarża —, pokazał Wesemannowi wycinki z gazet dotyczące sprawy Jacoba, przyczem wspomniał mu, że Jacob zostanie prawdopodobnie postawiony *przed sąd ludowy, co grozi mu pewnym wyrokiem śmierci*. Wywarło to na Wesemannie tak silne wrażenie, że dobrowolnie oświadczył gotowość złożenia zeznań, by ułatwić interwencję szwajcarskiej rady narodowej u władz niemieckich, aby wypuściły na wolność Jacoba. W ten sposób złożył Wesemann drobiazgowe zeznania, które trwały przez cały dzień do późnego wieczora bez przerwy. Po złożeniu tych zeznań, w których zdemaskował metody Gestapo, bał się Wesemann zemsty swych chlebodawców niemieckich, a wiedząc, że ręce ich sięgają wszędzie, obawiał się, że go otrują nawet w więzieniu szwajcarskiem. Przez kilka dni odmawiał wobec tego przyjęcia pokarmu w więzieniu...

Skolei przesłuchuje sąd rzeczoznawcę prof. Schönberga, który składa orzeczenie co do środków oszołamiających, któremi prawdopodobnie uśpiono Jacoba przed uprowadzeniem do Niemiec.

JACOB OPISUJE SWE PRZEŻYCIA W NIEMCZECH

Wśród grobowej ciszy na sali opisuje *Bertold Jacob* swe przeżycia po uprowadzeniu go na terytorjum Rzeszy niemieckiej.

W Berlinie w więzieniu Gestapo, byłem przez szesnaście dni skuty. Czyniono wszystko, ażeby pozbawić mnie snu. Za pośrednictwem przemyconej potajemnie do celi gazety bazylejskiej, dowiedziałem się o aresztowaniu Wesemanna. Pewnego pięknego poranka weszło czterech panów do mojej celi. Wśród nich szef Gestapo Heydrich i pułkownik Nikolai. Heydrich krzyknął: *„Tu leży ta świnia!“* Usiłował mi perswadować, że sprawa moja jest beznadziejnie stracona i starał się wymusić na mnie zeznania. Milczałem uporczywie, żądając tylko przydzielenia mi obrońcy, czego mi odmówiono. Pułk. Nikolai przez cztery godziny siedział w kącie mojej celi, wpatrując się we mnie w milczeniu.

Po trzech godzinach sprowadzono mnie do koszar Gestapo w Kolumbiahaus, później przewieziony zostałem do więzienia w Moabit, gdzie dopiero sędzia śledczy oświadczył mi, że oskarżony jestem o zdradę stanu.

W Kolumbiahaus nie bito mnie — przynajmniej w brutalnem znaczeniu tego słowa. Ale dość często dostawałem szturchańce, przyczem wołano: „Saujud“. Niekiedy musiałem przez pół godziny stać w korytarzu twarzą do ściany, tak, ażeby nos mój dotykał muru. W Kolumbiahaus przesłuchiwał mnie wielokrotnie jakiś osobnik, którego nazywano „asesor Patschowsky“.

Jacob przypuszcza, że ów Paschowsky jest identyczny z drem Richterem. Wesemann jest tego samego zdania. Ponieważ wadomo, że władze niemiecke po wyjściu Jacoba na wolność udzieliły drowi Richterowi w drodze karnej „dymisji“, przewodniczący z uśmiechem rzuca ironiczną uwagę: „Dr. Richter umarł — niech żyje dr. Patschowsky“...

Na pytanie prokuratora opowiada w dalszym ciągu Jacob, że szef Gestapo Heyderich za wszelką cenę starał się go skłonić do zeznań, a przedewszystkiem do wyjawienia tych osób w Niemczech, które udzielały mu informacyj o zbrojeniach. — Jeśli wyjawię nazwiska tych osób, obiecywał mi, że będę skazany „tylko“ na dożywotnie więzienie. Jeżeli trwać będę w milczeniu, mogę zrobić testament, zdrajcy bowiem kończą na szafocie. O tem dobrze pan wie — groził Heyderich. Tylko Gestapo może pana ocalić. Jeśli się pan nie przyzna, jest pan człowiekiem straconym...

Na dalsze zapytanie, czy w Kolumbiahaus przeżył sceny bicia więźniów, oświadcza Jacob: „Sam na własne uszy słyszałem sceny bicia, słyszałem, jak więźniów chłostano na dziedzińcu Kolumbiahaus. Jakiś więzień dostał 15 razów za obrazę Führera, innego chłostano za jakieś rysunki, jeszcze innego za to, że nie udaremnił samobójstwa towarzysza w celi.

WESEMANN — SKRUSZONY GRZESZNIK...

Po tem zeznaniu Jacoba dochodzi znów do głosu Wesemann, który tłumaczy się, dlaczego został szpiclem Gestapo. Oskarżony uderza w ton skruchy, licząc na wywołanie litości wśród sędziów. Powiada, że uległ namowom Richtera. — Wiedziałem dobrze, że szpieg jest istotą pogardzaną, że stawia się go pod ścianę — wiedziałem, że wybrałem zawód, który ściągnie na mnie powszechną pogardę. Nie chcę się też usprawiedliwiać, bo w końcu przecież dobrowolnie stałem się szpiclem i tajnym agentem. Zdawałem sobie dokładnie sprawę z tego, co ryzykuję, nie wiedziałem jednak, że robota moja pociągnie za sobą tego rodzaju skutki. Przypuszczałem, że będę tylko zajęty w służbie informacyjnej. Wiedziałem, że mam grać podwójną rolę, że muszę okłamywać przyjaciół i znajomych. Najprzykrzejsze — mówi głosem melodramatycznym — jest dla mnie dziś nie to, że ja sam osobiście jestem człowiekiem skończonym, ale o wiele bardziej bolesne jest dla mnie, że nietylko przezemnie niewinni musieli cierpieć, ale też, że skandalem tym zaszkodziłem Niemcom... W tem miejscu Wesemann — prowokator i agent Gestapo wybucha płaczem.

Po krótkiej przerwie opowiada dalej Wesemann, że nie miał żadnej stałej gaży, anitez nie pobierał premji „od głowy“; dostawał tylko zwrot kosztów. W więzieniu śledczem spisał Wesemann swe pamiętniki. Jak stwierdza prokurator, oświadczył on gotowość oddania połowy dochodów żonie Bertolda Jacoba. Wtedy jeszcze mianowicie Jacob przebywał w więzieniu niemieckiem. Po odcierpieniu kary zamierza Wesemann udać się do Ameryki Południowej i stworzyć sobie tam nową egzystencję.

Bertold Jacob oświadcza, że występuje w stosunku do Wesemanna z powództwem cywilnem, domagając się odszkodowania pieniężnego za cierpienia moralne. Wysokość odszkodowania pozostawia uznaniu trybunału.

Na tem przewodniczący zamyka postępowanie dowodowe.

Dr. D. A.

* * *

Przed uroczystą proklamacją aneksji Abisynji przez Włochów

Paryż. 7. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że Włochy wyślą swego reprezentanta do Genewy na rozpoczynającą się 11 maja sesję Rady Ligi, lecz delegat ten w żadnym wypadku nie będzie upoważniony do rokowań z Ligą Narodów wobec rozwiązania zagadnienia abisyńskiego.

Z punktu widzenia włoskiego może nastąpić jedynie uznanie stanu faktycznego, a mianowicie aneksja. Krążą pogłoski, że aneksja ta ma zostać oficjalnie proklamowana na sobotniem posiedzeniu parlamentu włoskiego.

* * *

Londyn. 7. 5. PAT. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, iż w tamtejszych kołach politycznych zwracają uwagę, że jeśli Stany Zjednoczone będą postępowały zgodnie ze swą obecną polityką zagraniczną, to suwerenność Włoch nad Abisynją nie zostanie przez nie uznana, jak oparta na podboju.

*

Londyn. 7. 5. PAT. Dzienniki londyńskie stwierdzają naskutek informacyj ze źródeł miarodajnych, że Wielka Brytanja spodziewa się podjęcia dyskusji na temat reformy Ligi Narodów na najbliższem Zgromadzeniu Ligi. Rząd brytyjski wychodzić ma z założenia, że roforma Ligi jest sprawą całego Zgromadzenia. Tam więc podjęta winna być dyskusja nad zamierzoną reformą.

Negus przebył Kanał Suezki

Suez. 7. 5. PAT. Przybył tu o godz. 6 rano czasu lokalnego okręt wojenny „Enterprise“ na którego pokładzie znajdował się Negus z rodziną i świtą. Okręt niezwłocznie wprowadzono do kanału. Podczas przejazdu przez port na pokładzie zauważono Negusa wśród towarzyszów podróży.

Labourzyści nawiązują kontakt z socjalistami francuskimi

Londyn. 7. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, że przywódca opozycji labourzystowskiej Attlee ma zamiar udać się w końcu tygodnia do Paryża, celem omówienia stuacji międzynarodowej z przywódcami socjalistów francuskich.

W Hajfie -- spokój

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Hajfa, w maju.

Od tygodnia codziennie radjo monotonnie donosi w dziale „wiadomości z kraju": — *baarec szorer szeket* — albo *baarec hosif lihjot szeket* (w kraju panuje spokój, albo: w kraju w dalszym ciągu spokój) nieraz dodaje *szeket gamur* (zupełny spokój). Wprawdzie dodaje także, że tam próbowano wzniecić pożar, który ugaszono, a gdzieindziej słyszano strzały, a znów gdzieindziej wyrwano drzewka, ale to nie zmienia — zdaniem komunikatu oficjalnego — faktu, że *baarec szorer szeket*. Nikt też już nie czeka niecierpliwie przy radju na komunikaty oficjalne — właśnie spowodu ich oficjalności, tylko informuje się na podstawie gazet, listów prywatnych i telefonu, który przeciążano w tych ostatnich dniach do granic możliwości.

W Hajfie panował spokój w porównaniu z innemi miastami największy. Ktoś zauważył sprytnie, gdy w towarzystwie mówiono o tych sprawach: „W Hajfie jest port wojenny i nafta, a na takie rzeczy trzeba dobrze uważać!" Rzeczywiście w Hajfie aresztowano z miejsca agitatorów, którzy terorem chcieli zmuszać kupców do zamykania sklepów i wszystkich obdzielono 6-miesięcznym aresztem: kupcy arabscy wydali odezwę przeciw strajkowi; zorganizowana grupa robotników arabskich, która ma nawet przedstawiciela w Irji (radzie miejskiej), wybranego przy pomocy głosów robotników żydowskich, wydała również odezwę przeciw strajkowi. Burmistrz Hajfy Chasan Szukri odwiedził uciekinierów z dzielnic arabskich lub z dzielnic żydowskich, zagrożonych spowodu przewagi otoczenia (n. p. *ard-al-jahud, tj. erec jehudim*) obozujących na Hadar-Hakarmel częściowo na placu Technionu, a częściowo umieszczonych w domu Towarzystwa gimnastycznego Makabi. Namawiał ich do powrotu, gwarantując za ich bezpieczeństwo. Wprawdzie był jeden wypadek zamordowania strzałami z rewolweru sefardyjki przez Araba, ale oficjalny komunikat rządowy twierdził, że mord ten nie ma podłoża politycznego, lecz prywatne, czemu jednak rodzina stanowczo zaprzecza. Na ulicy Nazareńskiej w dzielnicy arabskiej, zauważono ogień w położonym tam żydowskim składzie drzewa, lecz sasiedzi arabscy chwycili się zaraz gaszenia i zlokalizowali ogień, tak że straty są minimalne.

Delegacji, która specjalnie przybyła z Jaffy celem nakłonienia do strajku w porcie, nie udała się jak dotychczas zupełnie ich misja. Charakterystyczny jest fakt, że Arab, właściciel domu w Herzlija, dzielnicy dawnej arabskiej, obecnie zamieszkanej przeważnie przez Żydów, na wiadomość o wypadkach w Jaffie, opuścił dom, w którym mieszkał, a w którym miał lokatorów samych Żydów. Wnet jednak wrócił, bo mu lokatorzy zapewnili całkowite bezpieczeństwo. Wracają też arabscy *sabalim* (tragarze) na ulice Hadar-Hakarmel, Żydzi otwierają już swe sklepy w *„szuku" arabskim*. Podpalono wprawdzie w nocy warsztat stolarski żydowski, spłonął w nocy *crif* (barak), który opuściła przedtem rodzina żydowska, bo stał w odosobnieniu na obwodzie miasta, zniewazono Araba za to że jechał autobusem żydowskim mimo że na tej linji kursuje także autobus arabski, — ale nagół „szorer szeket".

Że atmosfera dni gorących nie pozostaje bez śladu na pokoleniu najmłodszych, niech posłuży za dowód niniejszy epizod, nie mający bezpośrednio z wypadkami powyższemi nic wspólnego. W dzielnicy Achuza na Górze Karmel istnieje szkoła ludowa nazwana imieniem swego fundatora, niejakiego Götzlera. Szkoła ta dawała także przytułek dla bożnicy, odstępując na jej cele jedną ubikację. Szkoła okazała się z czasem za szczupła dla wzrastającej wciąż liczby dzieci. Wystawiono w *szchunie* (dzielnicy) już okazałą bożnicę, a pokój w szkole opróżnił się dla celów nauki. Ale i to nie starczyło. Szkoła zwróciła się więc z prośbą do zarządu bożnicy, by się zrewanżował i odstąpił dla szkoły jeden pokój w bożnicy, boczny i nieużywany prawie przez cały rok. Zarząd, a właściwie główny *gabai* odmówił, a jeden z jego adherentów, Żyd z aliji niemieckiej twierdził na posiedzeniu, że „Schule ist kein Schul (bożnica) und ein Schul ist keine Schule". Pokręciło się biedakowi, że to jest właśnie tosamo i że pierwotnie szkoła i bożnica to były pojęcia identyczne. Wobec odmowy i niemożności prowadzenia nauki w tych warunkach zarząd szkoły rozpuścił dzieci z listem do rodziców w treku, motywującym to zarządzenie. Dzieci jednak wszystkie w wieku 6—11 lat — nie poszły do domu z temi listami, lecz udały się pod sklep owego gabaja i urządziły demonstrację. Właściciel zawezwał policję: przyszedł *szoter* (policjant), który widząc tłum demonstrujących pędraków uśmiechnął się i poszedł, bo w tych dniach miał ważniejsze kłopoty na głowie. Dzieci obsadziły nawet wóz piekarski, który przywiózł chleb dla sklepu i nie pozwoliły złożyć więcej bochenków jak dwa dla samych właścicieli sklepu, by — nie umarli z głodu. Zdaje się, że zapach świeżego chleba podniecił głód „demonstrantów", tak że rozeszli się do domów, spodziewając się, że ich „akcja" skruszy serce zatwardziałego gabaja.

Naturalnie, że ten epizod nie zakłócił ogólnego spokoju w Hajfie, a komunikat oficjalny może dalej spokojnie twierdzić: *baarec szorer szeket*...

Niestety w komunikacie oficjalnym.

DR. J. FEIG.

Anglja rozczarowana

Kraków, 7 maja.

Jest niezawodnie coś sympatycznego w tem szczerem, chciałoby się wprost powiedzieć: męskiem, przyznaniu się do poniesionej klęski, jakiem była ostatnia debata w angielskiej Izbie Gmin. „Jesteśmy rozczarowani" — na tę nutę wygłoszone zostały wszystkie omal przemówienia, — „nasze przewidywania nie spełniły się". Bo już samo postawienie kwestji tak, a nie inaczej, każe z wielkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że Anglja wiedzieć będzie, co ma teraz przed sobą, i że starać się będzie o naprawienie tego, co się jeszcze da naprawić.

Rzecz jasna — najbardziej w tej chwili pokrzywdzonym, najboleśniej dotkniętym — i to naskutek winy Anglji — jest negus i Abisynja. Nikt bowiem nie może się łudzić co do tego, że jeśli cesarz abisyński zdecydował się na ryzykowną walkę z Włochami, nie uczynił tego bynajmniej z tego powodu, że ufny był w swoje własne siły. Uczynił to natomiast jedynie i tylko, ponieważ — ufał Anglji, ponieważ liczył, że możniejszego i bardziej potężnego protektora chyba już mieć nie można. Uczynił to, ponieważ liczył na interesy Anglji w jego kraju, i co za tem idzie, na poparcie nieograniczone, aż do zbrojnego przeciwstawienia się Włochom włącznie. I wcale być może, że Anglja się przeliczyła, że nie doceniła militarnej sprawności włoskiej, że zbytnio przeceniała naturalne warunki obronne abisyńskiego kraju — w każdym razie pozostaje faktem, że Anglja wprowadziła Negusa w błąd, za co on teraz musiał przypłacić cesarstwem, a ona — Anglja — nadwątlonym prestiżem.

Tak więc przedewszystkiem powinnaby Anglja teraz zrekompensować Abisynji choć w części to, co w zbytniem poleganiu na niej postradała. Ale — tu właśnie trudności są największe, bo co raz obca przemoc wzięła, gwałtem Anglja wydrzeć nie zechce, nie może, nie wolno jej. Zresztą, jeśli Anglja zdoła jeszcze coś wytargować od Mussoliniego, to chyba nie dla negusa, ale dla siebie, dla zabezpieczenia swoich własnych interesów, dla powetowania swoich własnych strat. A słowa wypowiedziane przez Edena, że „trzeba pogodzić się z faktami i oprzeć politykę zagraniczną na realnych podstawach" przetłumaczone na codzienny język, znaczą tyle co: „Abisynji już w niczem pomóc nie możemy! Musimy w ramach dzisiejszej rzeczywistości politycznej, myśleć przedewszystkiem — o sobie".

Lecz co znaczy „myśleć o sobie?" — Utrzymać przepaść między W. Brytanją a Włochami, czy też pogodzić się z Włochami? Otóż w tem właśnie trudność, że i jedna i druga interpretacja jest dopuszczalna, że i jedna i druga ma zwolenników wśród angielskiej opinji publicznej. Dwie tendencje istnieją bowiem wśród opinji angielskiej, obie obwiniają rząd i czynią go odpowiedzialnym za ostatnie porażki, ale obie z innych, krańcowo wprost przeciwnych powodów. Labourzyści i liberalni sądzą, że należało się chwycić środków ostrzejszych, aż do sankcyj militarnych, a wtedy spewnością możnaby było skutecznie przeciwdziałać włoskiej agresji i zmusić je do poszanowania Paktu Ligi Narodów. Konserwatyści natomiast odpowiedzialność i winę rządu angielskiego widzą w tem, że właśnie zdecydował się do zastosowania sankcyj, jakkolwiek w ograniczonym zasięgu, że stale składał antywłoskie oświadczenia, podtrzymując w ten sposób nadzieje Abysyńczyków, że zawsze mogą na Anglję liczyć.

I zależnie od tego punktu widzenia, pierwsi sprzeciwiają się zniesieniu sankcyj, uważając, że taki krok byłby równoznaczny z uznaniem definitywnem włoskiego zwycięstwa, drudzy natomiast chcieliby sankcje możliwie zlikwidować, sądząc, że one właśnie były główną przyczyną obecnej przykrej sytuacji.

Są naturalnie i tacy, którzy z tej lekcji wyciągnąć chcą wniosek, że Anglja wogóle nie powinna się zbytnio wtrącać w sprawy międzynarodowe, które nie są dla niej sprawami życiowemi. Taką konsekwencję wysnuwa Sir Samuel Hoare, w którego przemówieniu uderzało coś, z „Schadenfreude" i przekonania, że gdyby jemu parę miesięcy temu pozwolono sprawę załatwić, Anglja zaoszczędziłaby sobie dziś niepotrzebnego kłopotu.

A Eden, rozgoryczony, rozczarowany, słuchał wyrzutów, jakie mu czyniono, po to, aby wkońcu oświadczyć, że rząd pozostawia sobie wolną rękę. Znaczy się, że na genewskim terenie, w dniach już najbliższych, poweźmie dopiero ostateczną decyzję. Zależeć będzie wiele naturalnie od stanowiska, jakie zajmą zwycięskie Włochy, czy warunkami swojemi nie utrudnią Anglji i tak trudnej sytuacji, czy nie obrócą ostatecznie w niwecz, i nie podważą doszczętnie autorytetu tej Ligi Narodów, która osłabiły, ośmieszyły, a której mimo wszystko Anglja przez usta Edena oświadczyła wierność.

I tu wyłania się trudna, odpowiedzialna, ale równocześnie i wdzięczna rola, jaka przypaść może Francji. Francja musi się podjąć pośrednictwa między Anglją a Włochami, w swym własnym interesie bezpieczeństwa swojego, w nadziei ponownego zbliżenia poważnionych, by móc Włochy przyciągnąć spowrotem do Locarna. W chwili kiedy Niemcy otrzymały już kwestjonarjusz angielski, jest pozyskanie Włoch i powrotne wprowadzenie ich do koncertu locarneńskiego, dla Francji kwestją pierwszorzędnego znaczenia. Niemcy bowiem, w obliczu takiej możliwości, zrozumieją chyba, że przyjaźń włoska staje się dla nich rzeczą iluzoryczną, że Włochy należą do przeciwnego obozu, do obozu Europy, który z nieufnością odnosi się do hitlerowskich „zapewnień".

A głos, który w czasie angielskiej debaty parlamentarnej padł ze strony Austena Chamberlaina, głos ostrzegawczy, zwracający uwagę na groźne znaczenie demilitaryzacji Nadrenji, dowodzi, że powrót do europejskich bolączek jest najwyższym nakazem obecnej chwili.

H. P.

3000 piekarń zagrożonych zamknięciem

Stowarzyszenie właścicieli piekarń złożyły memorjał ministrowi Opieki Społecznej, Jaszczołtowi w sprawie nowelizacji przepisów rozporządzenia z dnia 22. 1. 1934 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. Właściciele piekarń domagają się nowelizacji rozporządzenia w tym sensie, by piekarnie, które istniały w chwili wejścia jego w życie w pomieszczeniach suterynowych, mogły pozostać w nich nadal, o ile zagłębienie nie wynosi więcej niż pół mtr. bez potrzeby uzyskiwania na to zezwoleń władz administracyjnych. Rygorystyczne stosowanie przepisów sanitarnych wobec zakładów piekarskich grozi likwidacją blisko 3.000 przedsiębiorstw.

Przegląd prasy

Czy sesja nadzwyczajna jest potrzebna?

W „Czasie" czytamy:

Nad pytaniem powyższem zastanawiają się zarówno koła parlamentarne jak rządowe. Pierwsze są zdania, że Sejm i Senat po winny być zwołane chociażby tylko przez wzgląd na podtrzymanie prestiżu parlamentu, który zdaniem tych kół nie może w obecnych ciężkich czasach być bezczynny. Powołują się one również na zobowiązania rządu, który przez usta premjera zapowiedział zwołanie sesji. Pewne grupy poselskie (rolnicy) dyskutowały możliwość zażądania zwołania sesji przez posłów. Projekt ten został przynajmniej na razie zaniechany ze względu na niemożność zebrania wymaganej przez konstytucję ilości podpisów.

Rząd natomiast nie widzi podobno potrzeby zwołania izb. Sprawy pilne mają być załatwione w drodze dekretu. Dotychczas żaden materjał dla ewentualnej sesji nadzwyczajnej nie jest przygotowany.

Młodzi ludzie nie chcą, by ich bito bezkarnie

Pod tytułem „Czas ostatni zastanowić się po ważnie", zamieszcza wczorajszy „Robotnik" poniższy artykulik na temat ostatnich zajść na wszechnicach warszawskich:

Wyższe uczelnie stolicy były znowu widownią t. zw. zajść. Zajścia te przeniosły się i na ulice. Prasa „narodowa" ujmuje je w ten sposób, że oto „bojówki komunistyczno - żydowskie" napadają ni stąd, ni zowąd na biednych, potulnych i grzecznych studentów „narodowych", biją ich, krzywdzą itd. itp. Prawda wygląda natomiast zupełnie odwrotnie.

Od szeregu miesięcy studenci „narodowi" oraz rozmaici „korporanci" bili bezkarnie. Bili — zupełnie dosłownie — tych studentów i te studentki, których uważali za socjalistów, Żydów, czy komunistów. Koniec końców postanowiono położyć tym oby czajom kres. Zaczęły się przejawy oporu. Opór nabrał kolejno rozmachu. Teraz uczestniczą w nim i robotnicy. Żaden „komunizm" nie ma tu nic do rzeczy. Tu chodzi o to, że wyższe uczelnie Polski nie mogą być oddane na pastwę „bojówek" przy zadziwiającej pobłażliwości pp. rektorów i senatów akademickich.

Uprzedzaliśmy dziesięć razy, że to się skończy źle. Oczywiście, nie było żadnych „kamieni z ul. Wareckiej 7"; było coś innego: Ludzie, młodzi ludzie, nie chcą, by ich bito bezkarnie. I reagują. Nie żadni „komuniści" i nie żadni „Żydzi". Poprostu ci wszyscy akademicy, którzy nie należą do „bojówek narodowych". A robotnicy przyjdą istotnie, gdy trzeba będzie, bo codzienne czytanie opisów, jak to napada się „rycersko" w kilku na jednego budzi zrozumiałe uczucie powszechnego oburzenia.

Więc czas się zastanowić. Skończcie, panowie, z biciem kogokolwiekbądź, bo zacznie się dojrzewająca, bardzo poważna... odpowiedź.

Wyższe uczelnie są dzisiaj w Polsce przywilejem. W gruncie rzeczy ten, kto niema przywileju pieniądza, niema do nich w praktyce dostępu. Nie chcemy, by przywilej pieniądza dawał prawo ogniskowania hitleryzmu w Polsce za... podatki najbiedniejszych.

Raz jeszcze: czas zastanowić się!...

Kraków w nowym rozkładzie jazdy

W nocy z 14 na 15 maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na wszystkich linjach PKP.

W porównaniu do obecnego rozkładu jazdy wprowadza się następujące ważniejsze zmiany:

Mając na uwadze nakazane oszczędności Dyrekcja zmuszoną była ograniczyć kursowanie kosztownych pociągów pośpiesznych z Krakowa do Zakopanego i Krynicy i spowrotem, w których minimalna frekwencja podróżnych i dochód z ich przejazdu nie pozostawał w żadnym stosunku do kosztów, związanych z kursowaniem tych pociągów.

W miejsce tych pociągów zamierza Dyrekcja, zależnie od otrzymania z wytwórni nowych wagonów motorowych (Lux-Torpedy) wprowadzić od dnia 1 czerwca br. codzienne pociągi motorowe ekspresowe do Zakopanego i Krynicy (Kraków odj. 13.10 Zakopane przyj. 16.20 Kraków odj. 13.16 Krynica przyj. 17.22).

Rozkładów jazdy tych pociągów nie umieszczono w ściennym i Urzędowym Rozkładzie Jazdy z przyczyn wyżej podanych.

Przed wprowadzeniem tych pociągów rozkład jazdy poda się do publicznej wiadomości dodatkowo.

Nocny pociąg komunikacji Warszawa — Zakopane — Krynica — i spowrotem przechodzący przez Kraków w porze nocnej przyj. g. 3.54 do Krynicy odj. 4.13 do Zakopanego odj. 4.18, a z powrotem z Krynicy przyj. 0.36, z Zakopanego 0.58 i odjeżdżający do Warszawy o godz. 1.18 zostały skierowane innemi drogami.

I tak pociąg Warszawa — Zakopane przechodzić będzie przez Trzebinię — Spytkowice — Suchą, drogą o 46 km. krótszą i taryfowo tańszą.

Pociąg zaś Warszawa — Krynica został skierowany przez Radom — Skarżysko — Sandomierz — Dębicę — Tarnów — Stróże, drogą o 87 km. krótszą i oczywiście taryfowo tańszą.

Skierowanie wymienionego pociągu innemi drogami miało na celu skrócenie komunikacji Warszawy z Zakopanem i Krynicą, zniżenie opłat przejazdowych i ożywienie ruchu na linjach, które dotychczas nie posiadały dostatecznej komunikacji czyto z Zakopanem i Krynicą, czyto z Warszawą.

Skierowanie to niema żadnego wpływu na komunikację Krakowa z Zakopanem i Krynicą, gdyż pociągi te przechodzące przez Kraków w porze nocnej są dla Krakowa nieżyciowe i nikt z Krakowa z nich nie korzysta.

Tembardziej trudno przyjąć, by podróżni obcy, mający dogodne pociągi przyjeżdżające do Krakowa wieczorem przed g. 24 i rano przed g. 7 przyjeżdżali do Krakowa nocą, powiększając swe koszty podróży na przepędzenie reszty nocy w hotelach.

Jeśli chodzi o komunikację Krakowa z Zakopanem, to DOKP. badając stale wzmagający się w sezonach ruch podróżnych i mając na uwadze porę dnia, najbardziej odpowiednią dla Krakowian, przewidziała oprócz nocnych pociągów motorowych, jedną nową parę pociągów przyspieszonych w okresie od 21. 6. — 1. 9. (z Krakowa odj. 8.05, Zakopane przyj. 12.22 z powrotem Zakopane odj. 18.20, Kraków przyj. 22.22) oraz drugą w okresie od 21. 6. — 5. 7. i od 27. VII. — 3. 8. (Kraków odj. 8.25 Zakopane przyj. 13.16 i z powrotem Zakopane odj. 16.45 Kraków przyj. 21.50).

W Komunikacji z Krynicą nie zmniejszono ilości kursujących pociągów.

Prostując pogłoski, jakie ukazały się w prasie, że pociągi wieliczkowskie będą dojeżdżały tylko do stacji Wieliczka, a nie do Rynku, Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie podaje do wiadomości, że nie miała zamiaru zmieniać obecnego stanu rzeczy i że po wykonaniu pewnych prac związanych z bezpieczeństwem i wygodą podróżnych, będzie ich nadal przewoziła z i do Wieliczki Rynku.

Ponadto dokonano pewnych przesunięć w czasach odejścia i przyjścia obecnych pociągów pasażerskich w zależności od układu pociągów międzynarodowych i od potrzeb gospodarczych i handlowych odnośnych połaci kraju.

---

94) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

A potem odpowiedział dopiero na pytanie dlaczego ciało pod pewnym względem bez żadnego celu walczy z trądem: „by przynajmniej przedłużyć życie chorego, moja panno! — a to jest osiągalne w każdym razie. W ostateczności i leczenie jest tylko przedłużeniem życia. Umrzeć muszą też i wyleczeni".

Katarzyna z wysiłkiem zastanawiała się nad tem. Dr Leu rozkoszował się pięknem wyrazu jej twarzy, pogrążonej w dalekiej zadumie. Odpowiedziała: „Być może, że komórki ciała walczą przeciwko bakcylom zarazy, by je, jeśli ich już zabić nie można, przynajmniej osłabić. By pewnego dnia powstał trąd miniaturowy, o którym pan mówił i którym walczyć można z wielką chorobą".

Doktór Jozua Leu otworzył oczy i usta: „Na Boga!" odpowiedział, doskonale umie pani myśleć. Jest pani małą adeptką biologji. Czy pani pochodzi z rodziny profesorów? Czy jest pani dziedzicznie obciążona? Powinna pani w każdym razie studjować'.

Katarzyna pozostała poważna i cicha, wyjaśniając mu: „Nie mogę się pogodzić z tem, by coś w naturze było bezcelowe. Z rodziny profesorskiej nie jestem. Mój ojciec jest generalnym dyrektorem w Berlinie".

Podziękowała mu za wszystko. Zaprosił ją, by znowu kiedyś przysiadła się do niego, jest bowiem interesującą dziewczyną. Potem zapłacił jeszcze jej czekoladę i wyszli. On — za miasto, ona — do miasta.

Gdy Katarzyna po tej rozmowie wróciła do Gabrjeli, znalazła ją leżącą w łóżku w stanie tak zupełnej apatji, że daremną była wszelka pociecha. O niczem nie myśli, niczego nie czuje. Katarzyna przypomina sobie matkę Huberta. Jakżeż dziwne, że ból poprostu paraliżuje życie dorosłych podczas gdy w dziecku pali się wciąż żywym płomieniem i w myślach i czynach czyni je dojrzalszem ponad wiek.

Jakżeż szczęśliwym był pomysł rozmowy z doktorem Leuem! Usiadła przy Gabrjeli, wzięła jej ręce w swoje i nieśmiało dotknęła się ich ustami.

„Mademoiselle!" błaga ją. Gabrjela nie porusza się wcale.

„Jestem przekonana, że Mikołaj strasznie się będzie z nas śmiał, gdy się o wszystkiem dowie", mówi Katarzyna dalej. Gabrjela zwróciła się ku niej i popatrzyła na nią przez chwilę, jakby Katarzyna mówiła z gorączki.

„Nie wierzy mi pani? Otóż — poczekajmy. Ten tydzień będzie być może dla nas kolosalną kompromitacją w oczach Mikołaja. No, ja jemu nie powiem. A pani też dobrze zrobi, jeśli on o niczem się nie dowie".

Ona sama nie jest w każdym razie tak pewną i tak spokojną, jak mówi. Nie chce tylko zdradzić się, że rozmawiała z drem Leuem, chciałaby jednak z drugiej strony przenieść na Gabrjelę odrobinę tego spokoju i nadziei, które wyniosła z rozmowy. Nie udaje jej się to. Gabrjela widocznie przekroczyła już punkt szczytowy cierpienia.

Wieczorem, gdy pora się zbliża, by zgłosić rozmowę, odpowiada Gabrjela na naleganie Katarzyny: „Zgłoś ty rozmowę, albo możesz jej zaniechać. Ja nic już więcej nie chcę wiedzieć". (C. d. n.)

Göring contra Schacht

Budowanie piramid w Niemczech

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Zurych, w maju.

„Neue Zürcher Zeitung", doskonale poinformowana o stosunkach w Trzeciej Rzeszy, zwraca ostatnio uwagę na ciekawą polemikę na temat „budowy piramid" w Niemczech, jaka wywiązała się między Dr. Schachtem a innemi czynnikami w Niemczech i w związku z tem omawia rolę, jaką odegra Göring w charakterze komisarza surowcowego i dewizowego.

Niedawno temu, tygodnik ekonomiczny „Der deutsche Volkswirt", zbliżony do prezydenta Banku Rzeszy i ministra gospodarstwa, zamieścił interesujący artykuł, najwidoczniej inspirowany przez Dr. Schachta, w którym to artykule występuje przeciw nowoczesnym budowniczym hakenkreuzlerowskich piramid i wskazuje na nieproduktywność tych poczynań gospodarczych. W artykule polemizuje się z teorją, która mówi, że lepiej zaopatrzyć bezrobotnych w pracę przy pomocy banku cedułowego, choćiażby miano przystąpić do budowy piramid. Wskazuje się ironicznie na to, że ludności wcale nie pomoże się tem, że obniży się dochody jednej połowie ludności Niemiec na rzecz drugiej połowy o ile za lat dziesięć życie obserwowane będzie ze szczytów piramid. W polemice tej zabrał głos jakby nawiasem sam kanclerz Hitler, który w dniu 1 maja powiedział, że budowniczowie piramid zapewne doskonale uświadamiali sobie, dlaczego budują te pomniki, które trwają jeszcze po czterech tysiącleciach. Wspomniane pismo szwajcarskie wskazuje na to, że Hitler, który na artykuł zamieszczony w czasopiśmie ekonomicznem reagował w niecały tydzień po jego ogłoszeniu, widzi główne zadanie, porównywane z budową piramid, w zbrojeniach niemieckich. Między Hitlerem a Dr. Schachem zachodzi zatem różnica, jednak niewolno zapominać, że i czasopismo Schachta oznaczało zbrojenia niemieckie jako „narodowy święty cel polityki niemieckiej". Adolf Hitler skrycie zaatakował w swem przemówieniu i te czynniki w swej partji, które chciałyby uprawiać radykalną politykę rolniczą i robotniczą i na te cele społeczne przeznaczyć część tych wydatków, jakie przeznaczone są na zbrojenia.

W związku z tem nominacja Göringa nabiera specjalnego znaczenia. Partja narodowo-socjalistyczna i wszystkie gałęzie tego ruchu ekspanzywnego uważają każde ograniczenie jej działalności, czy to w dziedzinie polityki socjalnej, czy też w dziedzinie polityki wewnętrznej wogóle, za niebezpieczeństwo, które zagraża dalszemu rozwojowi państwa a przedewszystkiem za niebezpieczeństwo zaniku panowania partyjnego. Aparat partji narodowo-socjalistycznej jest nadzwyczaj kosztowny i ingeruje we wszystkie dziedziny życia niemieckiego. Najrozmaitsze te związki potrzebują oczywiście znacznych sum pieniężnych ze skarbu państwa, aby wśród swych członków podtrzymywać wiarę w reżim hakenkreuzlerowski i utrzymywać masy w dobrym nastroju. O ile obecnie komisarzem dewizowym i surowcowym zamianowany został generał Göring, który znajduje największe oparcie w sile zbrojnej, to nominacja ta oznacza, iż jest on uważany za czynnik, który przeforsować może pierwszeństwo zbrojeń przed innemi potrzebami aparatu partyjnego.

Göring jest z usposobienia konserwatystą i dlatego prawdopodobnie chronić będzie gospodarkę prywatną przed opozycją socjalistycznego skrzydła ruchu hakenkreuzlerowskiego, który chciałby wystąpić z żądaniem większego obciążenia podatkowego a może i stanowczych zarządzeń... Göringowi zapewne nie brak bezwzględności w postępowaniu wobec „opornych" organizacyj partji. Jego pełnomocnictwa w kwestji przydziału surowców i dewiz już same przez się wystarcza do tego, by uniemożliwione zostały eksperymenty Związku Rolników Rzeszy i innych instytucyj partyjnych, które prymatowi zbrojeń mogłyby zagrażać lub przeciw zbrojeniom nawet występywać.

Walka ta, zdaniem pisma szwajcarskiego, będzie dla partji krytyczną, bowiem ta czuje się bezpieczną tylko na szczycie „piramidy" i dlatego domaga się, aby budowano dalej. Hitler prawdopodobnie zdecydował się już na dalsze budowanie piramidy niemieckiej siły zbrojnej.

en.

Anglja a Europa Srodkowa

Na marginesie obrad Małej Ententy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Belgrad, w maju.

Wiadomo dobrze że Anglja do niedawna zbyt mało poświęcała uwagi zagadnieniom środkowo - europejskim a angielska opinja publiczna, zniechęcona propaganda rewizjonistyczna Węgier, widziała w Europie środkowej kotłujący basen, na którym wyspiarzom brytyjskim nie powinno nic zależeć. Wiadomo też, że Anglja tylko z trudem decydowała się na jakieś zobowiązania nad Dunajem. Utrzymując bliskie stosunki z Włochami, pozwalała im, aby zapewnily sobie swe wpływy w basenie naddunajskim. Uczestniczyła wprawdzie w konferencjach w sprawie tej części kontynentu europejskiego, przyłączała się do protestów i manifestów mocarstw, które w większej mierze w tej części Europy były zainteresowane, ale bezpośrednio Europą środkową się nie interesowała. Dopiero ostatnia podróż Chamberlaina zdaje się być wyrazem zainteresowania angielskiego Europą środkową, chociaż brytyjski ten mąż stanu sam wyraźnie oświadczył, że podróż jego jest ściśle prywatna. Nie mniej jednak, jego znaczenie w angielskiej polityce zagranicznej, jego stosunki z Edenem i angielskimi dyplomatami, zdaje się przemawiać za tem, że Anglja zajmuje się sprawami środkowo-europejskiemi poważnie. Dodać też należy, że Chamberlain zwiedzał Europę środkową w czasie, kiedy państwa jej przeżywały poważne zmiany.

Rozpisuje się na ten temat wybitny dyplomata jugosłowiański, były poseł Jugosławji w Berlinie, Ž. Baludžic, który ostatnio zamieścił w „Politice" belgradskiej artykuł wstępny, w którym m. i. pisze, że z powyższych względów podróż tego polityka angielskiego po Europie środkowej ma ścisły związek z nowemi wytycznemi polityki angielskiej w basenie naddunajskim. Chamberlain — pisze Baludzicz — nie prowadził rokowań w sprawie jakiegoś porozumienia, ani nie oświadczył, że Anglja chce brać udział w rozwoju wypadków środkowo-europejskich. Jednak informował się o stosunkach, a informacje te wywrą odpowiedni wpływ na dalszy rozwój polityki angielskiej.

Pomijając kombinacje, — wywodzi dalej dyplomata jugosłowiański — jakie snuto na tle wizyty Chamberlaina, podkreślić należy, że Anglja stoi przed nowemi wypadkami. Jej stosunek do Włoch uległ zmianie. Uważa ona obecnie Włochy za przeciwnika na Morzu Śródziemnem i nie może być dla niej obojętne, gdzie i jak Włochy chcą wzmocnić swe pozycje. Wiadomem jest, że Włochy zawarły ważne umowy z Austrją i Węgrami Austrja potem uzbroiła się a Węgry może pójdą za jej przykładem. To wzmacnia wpływy włoskie w Europie środkowej i w związku z tem wywoływany jest niepokój na Morzu Śródziemnem. Z drugiej strony rokowania w sprawie niemieckiego ataku na Ren w krótkim czasie będą konkretniejsze. Rokowania dotyczyć będą przedewszystkiem żądania Francji, która obawia się, aby Niemcy nie zaatakowały Czechosłowacji i Austrji. To stawia Anglję w ciężkiej sytuacji. Przedewszystkiem dlatego, że przyjęła gwarancje za dzisiejszy porządek w basenie naddunajskim. Oświadczenie Baldwina, że granice Anglji leżą nad Renem, jest obecnie przeżytkiem. Wypadki w innych państwach i zobowiązania wobec Ligi Narodów zmuszają Anglję do tego, by przesunęła swe granice do Europy środkowej i jeszcze dalej na Bałkan i europejski wschód. Bezpieczeństwo kolektywne, za którem wypowiedziała się prócz Francji i Anglja, nie pozwala, by granice interesów zostały bliżej oznaczone. Basen naddunajski długo pozostanie przedmiotem rokowań między europejskimi mężami stanu. Twierdzi się, że politycy angielscy życzą sobie porozumienia francusko - niemieckiego. Jednak obecnie, dokąd trwa zaniepokojenie spowodu kroku niemieckiego w Nadrenji, widoki porozumienia między Berlinem i Paryżem nie są wielkie. Baludzicz dowodzi dalej, że każda próba porozumienia między Berlinem i Paryżem musi być poczatkowana nad Dunajem. Anglja musi uświadomić sobie, jakie niebezpieczeństwo zagraża małym państwom środkowo - europejskim ze strony ruchu narodowo - socjalistycznego. Jasnem bowiem jest, że o ile Niemcy, ze względu na waśnie wewnętrzne, muszą coś przedsięwziąć, skierują się w stronę Europy środkowej. Dlatego — pisze Baludzicz — wizyta Chamberlaina ma specjalne znaczenie: dla stosunków na Morzu Śródziemnem, dla współpracy z Francją i ze względu na życzenie, aby Niemcy wciągnięte zostały między państwa europejskie. Wszystko to zmusza Anglję do tego, aby uświadomiła sobie rozwarstwowienie sił w Europie środkowej.

Przypuszczać można, że obecnie i angielska opinja publiczna podzielać będzie takie wytyczne polityki swego rządu. Zdaje sobie już sama sprawę z tego, że pokój jest niepodzielny, że niebezpieczeństwo wojny, gdziekolwiek się pojawi, w krótkim czasie stanie się powszechne. Życzenie angielskiej opinji, aby Anglja współpracowała z Ligą Narodów, zmusza rząd do tego, aby zainteresował się małemi narodami w Europie. Narody w Europie środkowej i na Bałkanach mogłyby tylko powitać taki zwrot polityki angielskiej. Udział Anglji w wypadkach w tej części Europy byłby gwarancją nowej równowagi sił na korzyść samodzielności małych narodów i pokoju.

Tak kończy dyplomata jugosłowiański swój artykuł o polityce angielskiej w Europie środkowej. Niewątpliwie też Anglja idzie po tej linji, a sytuacja, jaka w związku z tem się wywiązała, bezsprzecznie omawiana będzie na posiedzeniu Stałej Rady Małej Ententy, które właśnie w Belgradzie się odbywa.

J. K.

Rozwój Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Ostatnio ukazało się obszerne sprawozdanie kierownictwa naszej Almae Matris w Jerozolimie, przedstawione kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego, z którego podamy tylko najbardziej charakterystyczne wyjątki.

I tak okazuje się, że grono pracowników naukowych bardzo się rozszerzyło ostatniego roku i liczy obecnie ponad 100 osób, — wśród nich około 20 uczonych, uchodźców z Niemiec. Liczba uczniów dosięgła cyfry 450, wobec 309 w roku 5694 i prawie 80.4 proc. otrzymało wykształcenie średnie w szkołach pozapalestyńskich, trzecią część stanowią uczenice. 17 uczniów otrzymało tytuł „Musmach Imadaej haruach“ (Magister).

Dotąd ukończyło studja uniwersyteckie 58 uczniów (wszyscy w dziale humanistyki). 25 z nich pracuje w kraju w charakterze nauczycieli, 11 — jako urzędnicy lub dziennikarze. 4 otrzymało posady nauczycielskie zagranicą (w Grecji, Czechosłowacji, Łotwie, Iraku). W instytucie biologicznym pierwsi uczniowie kończą obecnie studja.

Co się tyczy instytutów i działów: W Instytucie nauk judaistycznych przybył prof. Gutmann, który objął katedrę filozofji hebrajskiej. Prof. Epstein i dr. Jellin otrzymali urlopy dla pracy naukowej. Kilku członków instytutu opublikowało w ostatnim roku swoje prace w formie książek. Do instytutu nauk wschodnich przybyli prof. G. Weil i dr. Połocki, specjalista egipskiego. Prace badawcze instytutu posunęły się naprzód. Naukowe wydanie pism historyka Balazuriego znajduje się pod prasą. Konkordancja klasycznej poezji arabskiej jest w przygotowaniu.

Stypendjum im. lorda Plumera z dziedziny nauk arabskich przypadło poraz pierwszy absolwentowi Uniwersytetu Hebrajskiego.

W dziale ogólnych nauk humanistycznych dodano jako przedmiot nową historję powszechną (prof Kellner), co umożliwiło utworzenie głównego przedmiotu z historji powszechnej.

Także filologja grecka, łacińska i historja starożytna zostały połączone w przedmiot główny nauk klasycznych. Jako przedmiot poboczny uznano archeologję palestyńską.

Przez nominację dra Duszkina wykładowcą pedagogji praktycznej, zapoczątkowano dział wychowania przy Uniwersytecie.

Nominacja prof. Brutzkusa dla ekonomji agrarnej oznacza początek nauk ekonomicznych na Uniwersytecie.

W instytucie matematycznym prowadzi kilku uczniów wspólną pracę badawczą. Dwie prace uczniów ukazały się w prasie fachowej.

Do instytutu fizykalnego przybył asystent dr. G. Wolfsohn. Podczas roku akademickiego wykładał w charakterze gościa teorję fizyki dr. Placzek.

W dziale chemji należy wspomnieć utworzenie nowego oddziału chemji fizykalnej, którym będzie kierował dr. L. Farkas. Istniejące oddziały chemji biologicznej, nieorganicznej i praktycznej, zajmowały się badaniami teoretycznemi i praktycznemi

Wydział botaniki kontynuował badania w zakresie grup, roślinnych różnych okręgów w Erec. Na podstawie badań poczynionych w Libanonie, złożono tamtejszym władzom sprawozdanie o problemach zalesienia.

Muzeum botaniki biblijnej i arabskiej kontynuowało badania roślin Tnachu i Talmudu. Zebrano materjał od felachów, beduinów i Żydów wschodnich.

Z prac praktycznych w zakresie zoologji należy wspomnieć walkę z plagą myszy polnych i robactwa, szkodliwych dla rolnictwa.

Oddział geologiczny zajmował się badaniami w różnych punktach kraju. W związku z kwestją zdobycia wody dla osiedli żydowskich. dokonano badań w Emek Zwulum, Dolnym Galilu, południowym Karmelu. Szfeli i w górach Judei. Oddział wzbogacił się przez uzyskanie specjalnego zbioru i bibljoteki, tyczących krajów śródziemnomorskich. Także zbiór prof. Blankenhorna, zawierający dużo materjału z Erec Israel, posiada obecnie wydział w całości.

Członkowie działu parazytologji spędzili ubiegłe lato na wyspie Krecie na badaniach owadów, z ramienia Królewskiego Towarzystwa Brytyjskiego. Specjalną uwagę poświęcono badaniom febry wśród bydła w gospodarstwach krajowych.

Dział higjeny kontynuował badanie związków między warunkami klimatycznemi, a objawami chorób, jak również zajmował się środkami, zapobiegającemi tyfusowi.

Dział malarji w Rosz - Pina poczynił badania biologiczne tyczące się wykorzenienia choroby i udzielił szeregu lekarzom wskazówek, tyczących się tej choroby.

Subwencja rządowa umożliwiła prowadzenie w dalszym ciągu prąc wokoło zwalczania chorób placiwa.

Wprowadzono pracownię badań dla fizjologji.

Pracownie dla badań raka pod kierownictwem prof. W. Halberstetera i dra L. Dolżańskiego znalazły czasowe pomieszczenie w Domu Zdrowia im Natana Straussa, gdzie kończą swe prace.

Specjalne dary umożliwiły Uniwersytetow. popieranie różnych badań, dokonywanych przez uczonych.

BIBLJOTEKA.

Do bibljoteki uniwersyteckiej napływała w ciągu ub. roku również wielka ilość książek, w szczególności z Niemiec i Polski. W ciągu r. 1934 otrzymano 33.288 tomów.

Liczba książek skatalogowanych wyrażała się 1 stycznia 1935 cyfrą 212.476 w 287.012 tomach. Około trzecią część (90.800) stanowią prace z dziedziny judaistyki. Z innych należy wspomnieć w szczególności dział medyczny im. dra Jarchi, liczący dziś około 30.000 tomów.

W bieżącym roku rozszerzył się znacznie dział rękopisów. Bibljoteka uzyskała (narazie jako wypożyczony) zbiór Braci Mosijow zawierający 226 hebrajskich rękopisów, przeważnie z działu Kabali.

Z pomocą miejscowych lekarzy utworzył dział medyczny, wzorem istniejącego od szeregu lat oddziału w Tel-Awiwie — filje w Hajfie i Afule.

Rozszerzono czas otwarcia czytelni przy bibljotece. Liczba czytających, korzystających z sali oraz interesujących się jej bibljoteką podręczną osiągnęła w ciągu roku cyfrę 11.355. Bibljoteką wypożyczyła 37.000 książek.

Z okazji jubileuszu Majmonidesa urządziła bibljoteka wystawę dzieł Rambama i krytyk. Zwiedziło ją 2212 osób.

Wydawnictwo uniwersyteckie zamknęło redakcje 6 tomu „Tarbic'u“ zawierającego podwójny zeszyt „Sefer Ila - Rambam“ oraz 11 tom „Kirjat Sefer“. Prócz tego opublikowało pisma judaistyczne Hermana Cohena i dwa nowe dzieła filozoficzne.

DARY I LEGATY.

P. Jakób Epstein z Baltimore utworzył fundusz w wysokości 50.000 dol. dla katedry hygieny i bakterjologji.

Sir Montagu Burton ofiarował dodatkowo 1000 Ł, dla poparcia uczonych — uchodźców z Niemiec przy uniwersytecie.

P. Helena Dawis ofiarowała dodatkowe kwoty na rzecz budowy i kreowania pracowni Dawisa (dla studentów biologji).

NOWE STYPENDJA.

P. Salomon Lamport złożył fundusz 6000 dol. jako stypendjum im. Salomona i Chany Lamport. Od setki funduszu otrzyma corocznie student — badacz języka lub literatury hebrajskiej.

P Florence Hornik ofiarowała 120 Ł. jako stypendjum roczne dla badań hygienicznych, ku pamięci swego zmarłego męża, dra Oskara S. Hornika.

KURSA POWSZECHNE W TEL - AWIWIE.

W bieżącym roku odbywały się w Tel - Awiwie kursy z zakresu: przyrody, matematyki, przedmiotów filozoficznych, historji, socjologji, języków i literatury.

Ogółem odbyło się 365 wykładów, prowadzonych przez 22 profesorów uniwersytetu.

Uczęszczało 300 słuchaczy.

Kronika literacka

ZEBRANIA P. A. L. u. W ostatnich dniach kwietnia odbyły się zebrania Polskiej Akademji Literatury przy udziale 14 akademików. Po przyjęciu sprawozdania Boya - Żeleńskiego, prof. Kleinera i prez. Sieroszewskiego omówiono dalszą działalność; tj. wieczór dyskusyjny z odczytem prof. Pruszkowskiego, wydanie rocznika P. A. L.-u i — ułożenie nowej listy kandydatów do wawrzynu...

NOWE KOMPENDJUM DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ. Jak wiadomo, Encyklopedja polska, wydana przez Polską Akademję Umiejętności poświęciła przed 18-tu jeszcze laty dwa tomy „Dziejom literatury pięknej w Polsce“. Dzieło to jest już dziś wyczerpane, a redaktorami byli Tarnowski, Kallenbach, Chlebowski, Gubrynowicz i inni. Obecnie dwa te tomy wyszły w nowem wydaniu. Autorami są prof. Brückner, Sinko, Kridl, Szyjkowski, i inni.

„KRYZYSOWE ROZWÓDKI“. Oto tytuł najnowszej komedji Tadeusza Kończyńskiego. Komedja „Kryzysowe rozwódki“ bierze w obronę kobietę Autor w kawiarni Ziemiańskiej w Warszawie wygłosił pogadankę o swej nowej sztuce.

NOWA OPERA KAZURY. Na 3 maja Filharmonja warszawska wystawiła jednorazowo nową operę Stanisława Kazury pt. „Powrót“. Jest to opera o akcji allegorycznej i próba ujęcia muzycznego głębokich problemów filozoficznych.

FRANCUSKI HISTORYK SZTUKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI. W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy Jean Verrier, uczony francuski, i historyk sztuki, celem zapoznania się ze sztuką polską.

„MAKBET“ W WILNIE. Wileński teatr miejski pod dyrekcją M. Szpakiewicza wystawił tragedję Szekspira pt. „Makbet“. Rolę Makbeta zagrał A Szymański, lady Makbet zaś Jadwiga Żmijewska, para aktorska znana tak dobrze publiczności krakowskiej.

„REDUTA“ rozjeżdża ze sztuką Shawa „Żołnierz i bohater“. Do Wilna przyjechała „Reduta“ i wystawiła komedję Shawa pt. „Żołnierz i bohater“ w reżyserji Aleksandra Węgierki, który gra też główną rolę.

COLETTE W BELGIJSKIEJ AKADEMJI. Na osierocony przez hrabinę de Noailles fotel belgijska królewska Akademja języka i literatury francuskiej wybrali panią Colette, noszącą obecnie nazwisko Goedeket — swego trzeciego męża. Znakomita pisarka przybyła na uroczyste posiedzenie akademji i wygłosiła przemówienie o pierwszych latach swej młodości, związanych z Belgją. Ponad 2 i pół tysiąca osób ubiegało się o karty wstępu.

MEYERHOLD W OPAŁACH. Znakomity reżyser sowiecki W. Meyerhold, którego uważano dotychczas za dyktatora teatru sowieckiego, znalazł się nagle w ogniu krytyki. Zarzucają mu kult formalizmu, niezgodny z duchem materjalistycznego pojmowania dziejów. Meyerhold usiłował publicznie się bronić, ale prasa sowiecka tej obrony nie uznała i żąda od Meyerholda przyznania się do „winy“.



PIĄTEK, 8 MAJA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Koncert poranny z płyt; 7.20 Dziennik poranny 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy audycja dla szkół: słuchow. Kaczorek - Kwaczorek Antoniego Bogusławskiego z ilustr. muz. Wład Macury, koncert południowy w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa, chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.20 Płyty; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego 16.00 Pogadanka dla chorych 16.15 Polscy Revellersi (płyty) 16.45 Załoga, opowiadanie Jana Brzozy dla dzieci starszych 17.00 Skarby Polski: O kolejnictwie odczyt wygł. Tadeusz Strzelecki; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Paul Juon: Kwintet op. 84, na flet obój, klarnet, róg i fagot: a) Allegro, b) Laghetto c) Allegro molto Wykonawcy: Jan Skawiński flet Fr. Nierychło (obój) F. Gemrot (klarnet) T. Mucha (róg) L. Mieniewski (fagot); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert chóru Eryana; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące 18.45 Sławne basy (płyty) 19.00 Co z nich wyrośnie? feljeton z życia dzieci ulicy wygł. mgr. Juljusz Szymański; 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej: w wyk. ork. Filharmonji pod dyr. Clemensa Krauss'a i Fryderyka Ursuleac (śpiew) w przerwie dziennik wieczorny; 22.30 Skrzynka techniczna w opr. red. Wacława Frenkla; 22.45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club“.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Karków; 18.40 Program; 18.50 Pogadanka społeczna; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Skrzynka rolnicza; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital śpiewaczy K. Wiktorówny (sopr) 19 Pochwała poezji niezrozumiałej — feljeton żartobliwy wygł. Zeler; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Ostatnia przemiana — nowela H. Moskwianki; 18.45 Płyty 19 Porady radjotechniczne; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pierwsze manifestacje 3-majowe w Łodzi — felj. wygł. red. Wojtyński; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Genowefa — opera Schumanna.

Medjolan (368.6) 20.45 Carmen — opera Bizeta.

Leningrad (1224) 18.00 Dama Pikowa — opera Czajkowskiego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uchylone niebezpieczeństwo

Kraków, 8 maja.

Rzadko zdarza się, aby projekt ustawy, mający na celu ograniczenie wolności w jakiejś dziedzinie gospodarczej przechodził tak zmienne koleje losu, jak projekt ustawy mleczarskiej. Projekt ten, wysunięty przez Ministerstwo Rolnictwa i zatwierdzony przez Radę Ministrów watkowany był w prasie i na licznych konferencjach gospodarczych od połowy ub. roku aż do czasu debaty sejmowej, w czasie której został uchwalony. Wszelako treść projektu uległa zasadniczym przeobrażeniom, zaś ostrze ustawy zostało należycie stępione. W myśl pierwotnego projektu Minister Rolnictwa, względnie Izby Rolnicze miały prawo swobodnego decydowania o losie każdego zakładu mleczarskiego i to zarówno przemysłowego jak i handlowego. Przemysł i handel mleczarski zdawał się być wystawiony całkowicie na łaskę i niełaskę Izb Rolniczych, które mogły zakazać tworzenia nowych zakładów przemysłu lub handlu mleczarskiego, mogły uzyskać decydujący wpływ na ceny produktów mleczarskich a nadewszystko nie były krępowane obowiązkiem poszanowania nabytych praw i mogły zamykać zakłady już istniejące w chwili wydania ustawy, o ile te, według opinji właściwej Izby Rolniczej, miałyby się okazać niepotrzebne. Tak więc przemysł i handel mleczarski miał być ujęty w ramy koncesyj, do których wydawania powołane zostały Izby Rolnicze. Stanowiło to szczególne niebezpieczeństwo dla Żydów, trudniących się handlem produktami mleczarskiemi, boć przecie znaną rzeczą jest ustosunkowanie się władz niższych instancyj do starań Żydów o koncesje. Doświadczenia, poczynione przez Żydów w dziedzinie koncesyj gospodarczych wskazują, że instrument koncesyj, jakkolwiek formalnie nie jest wymierzony przeciw Żydom, to jednak zawsze eliminuje Żydów z danej gałęzi zarobkowania. Dlatego słusznym był stanowczy głos protestu Żydów przeciw tym postanowieniom projektu ustawy mleczarskiej, które w swych praktycznych konsekwencjach zagrażały egzystencjom tysięcy rodzin żydowskich, utrzymujących się z handlu mleczarskiego.

Na szczęście projekt ustawy uległ zasadniczym przeobrażeniom w toku debaty sejmowej. Przedewszystkiem całkowicie wyłączono z ustawy, która już się ukazała w Dzienniku Ustaw Nr. 35 z dnia 6 bm. — handel produktami mleczarskiemi. Ustawa postanawia bowiem, że przepisy jej dotyczą: zlewni mleka, mleczarni, śmietańczarni, maślarni, serowni oraz bryndzarni; nie dotyczą natomiast zakładów, które trudnią się jedynie odsprzedażą spożywcom mleka i przetworów mleczarskich, nabytych z zakładów mleczarskich. Także szereg przepisów, dotyczących kompetencji Izb Rolniczych w zakresie zakładów mleczarskich uległ wyraźnej zmianie na lepsze. Z przepisów tych ustawy bowiem zostało prawo Izby Rolniczej do zamykania zakładów mleczarskich z przyczyn, które Izba Rolnicza uzna za wystarczające.

Dokładne streszczenie tej ustawy podajemy obok. Ustawa, jak widać, nosi charakter ramowy. W tym stanie rzeczy wiele zależeć będzie od rozporządzeń wykonawczych, które ma wydać Minister Rolnictwa.

VIR.

Przeciw akcji bojkotowej wśród adwokatów

Warszawa, 6. 5. Sin. Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o akcji katolickich adwokatów łódzkich wymierzonej przeciw adwokatom Żydom. Jak się obecnie dowiadujemy, Naczelna Rada Adwokacka *wezwała 5 adwokatów łódzkich, którzy wszczęli akcję bojkotową do złożenia wyjaśnienia tej sprawy.*

Ustawa o mleczarstwie

W nr. 35 Dziennika Ustaw RP. z dnia 6 maja b. r. ukazała się ustawa o mleczarstwie.

Ustawa postanawia, że przepisy jej dotyczą: zlewni mleka, mleczarni, śmietańczarni, maślarni serowni oraz bryndzarni; nie dotyczą natomiast zakładów, które trudnią się jedynie odsprzedażą spożywcom mleka i przetworów mleczarskich, nabytych z zakładów mleczarskich.

Minister rolnictwa i reform rolnych ustali w drodze rozporządzeń wymagania, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia zakładów mleczarskich oraz zawodowe przygotowanie technicznych kierowników tych zakładów. Pozatem minister rolnictwa i reform rolnych może w drodze rozporządzeń wprowadzić obowiązek dla pewnych typów zakładów mleczarskich, prowadzenia wykazów surowców oraz przerobu według zasad, ustalonych w rozporządzeniu, stosowania ustalonych w rozporządzeniu technicznych metod wytwarzania poszczególnych rodzajów przetworów mleczarskich, używania surowca, odpowiadającego pod względem jakości wymaganiom, określonym w rozporządzeniu, oraz obliczania cen za dostarczane zakładom mleczarskim mleko w stosunku do jego jakości oraz zawartości w niem tłuszczu.

Ustawa postanawia, że zakład mleczarski powinien być najpóźniej w ciągu 7 dni od uruchomienia zgłoszony do rejestru zakładów mleczarskich prowadzonego przez właściwą Izbę Rolniczą. Izba Rolnicza wpisze zakład do rejestru, jeżeli odpowiada on wymaganiom, ustalonym co do pomieszczenia i urządzenia. Zasady prowadzenia rejestru ustali minister rolnictwa i reform rolnych. Osoba zamierzająca założyć zakład mleczarski powinna zwrócić się do Izby Rolniczej po wskazówki co do celowości założenia zakładu.

Właściciele zakładów mleczarskich, istniejących w dniu wejścia w życie ustawy, jeżeli zamierzają prowadzić je nadal, powinni w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia co do wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia zakładów mleczarskich, wystąpić do właściwej Izby Rolniczej o zarejestrowanie zakładu lub jeżeli tego nie uczynią, zamknąć zakład w tym terminie. Jeżeli zakład mleczarski nie jest urządzony zgodnie z wymaganiami co do pomieszczenia i urządzenia, Izba Rolnicza zarejestruje go pod warunkiem, że zakład zostanie dostosowany do tych wymagań w odpowiednim terminie, oznaczonym przez Izbę. W stosunku do zakładów spółdzielni, należących do związków rewizyjnych i odbierających mleko lub śmietankę tylko od swoich członków, decyzja o wykreśleniu z rejestru może być powzięta przez Izbę Rolniczą po zasięgnięciu opinji właściwego związku rewizyjnego. Jeżeli zakład mleczarski zostanie unieruchomiony i pomimo wezwania Izby Rolniczej nie zostanie uruchomiony w oznaczonym terminie, lub jeżeli zakład jest prowadzony niezgodnie z przepisami ustawy oraz rozporządzeń na jej podstawie wydanych — Izba Rolnicza może wykreślić zakład z rejestru.

Ustawa postanawia w dalszym ciągu, że nadzór nad zakładami mleczarskiemi w zakresie ustalonym w ustawie omawianej sprawują Izby Rolnicze. Przedstawiciele Izby upoważnieni do wykonywania czynności nadzoru, mają prawo wykonywania czynności nadzorczych we wszelkich pomieszczeniach zakładu, przeglądania ksiąg handlowych, gospodarczych i innych dokumentów, badania mleka i przetworów mleczarskich oraz bezpłatnego pobierania z nich próbek. Izby Rolnicze mogą ustanawiać opłaty za wykonywanie czynności nadzorczych, wymagających pobytu przedstawiciela Izby w zakładzie.

Organizację ocen przetworów mleczarskich, sposób badania i wielkość pobieranych próbek oraz rodzaje zakładów, których przetwory będą podlegały ocenom, może ustalić minister rolnictwa i reform rolnych w drodze rozporządzeń.

W dalszym ciągu ustawa zajmuje się sprawą wywozu przetworów mleczarskich zagranicę i postanawia m. in. że minister rolnictwa może w drodze rozporządzeń ustalać wymagania, jakim powinny odpowiadać poszczególne rodzaje przetworów mleczarskich wywożonych zagranicę, ustalać podział tych przetworów na typy (standarty) oraz określić tryb zaliczenia tych przetworów do ustalonych typów, określać warunki wywozu zagranicę dotyczące opakowania przetworów mleczarskich, ich znakowania, przechowywania oraz przewozu, oraz postanawiać, że do wywożenia przetworów mleczarskich zagranicę uprawnione będą tylko przedsiębiorstwa, wpisane do odpowiednich rejestrów. Pozatem w drodze rozporządzeń mogą być ustalone miejsca odprawy celnej, miejsca kontroli oraz punkty graniczne dla wywozu poszczególnych rodzajów przetworów mleczarskich. W drodze rozporządzenia minister rolnictwa może postanowić, że do wywozu zagranicę będą dopuszczone tylko przetwory zakładów mleczarskich, odpowiadających pod względem pomieszczeń urządzeń i rozmiarów wytwórczości wymaganiom szczegółnym, określonym w rozporządzeniu.

W zakończeniu ustawy wymienione są sankcje karne za przekroczenia przepisów.

Omawiana ustawa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia 6. bm.

—o—

Uchwały Rady Ministrów

Dnia 5 maja br. odbyło się pod przewodnictwem premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania ministra skarbu z sytuacji skarbowej i gospodarczej kraju, Rada Ministrów przyjęła szereg projektów dekretów.

M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Projektowany dekret jest jednym ze środków zmierzających do zachęcenia możliwie najszerszych warstw społeczeństwa do nabywania pojazdów mechanicznych. Zwalniając od opodatkowania część dochodów, odpowiadającą kwotom wyłożonym na nabycie samochodu, stwarza on wydatną premję dla nabywców, wskutek czego przyczynia się też pośrednio do obniżenia ceny nabywania wozów. Projektowane ulgi przysługiwać będą pierwonabywcom samochodów tanich o wartości, nieprzekraczającej 12 tys. zł.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie ograniczenia praw urzędników i wojskowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, związanych z zakresem ich urzędowej działalności.

Tylko samochody kupione w Polsce uprawniają do ulg

W związku z uchwałą Rady Ministrów o poparciu motoryzacji kraju przez odliczanie od globalnego dochodu kwoty wydanej na kupno samochodu należy wyjaśnić, że ulga ta dotyczy tylko wypadku kupna samochodu w kraju. Może to być samochód zagraniczny, ale musi być kupiony w Polsce. Pozatem zwraca się uwagę, iż z ulg korzystają osoby, które kupują nowe samochody. Kupno używanego samochodu nie uprawnia do żadnych ulg. Również nie są przewidywane ulgi w wypadku kupna ciężarowego samochodu.

Taksa za czynności komorników

Ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości o taksie za czynności komorników. Poczynając od 20 bm. komornicy pobierać będą następujące opłaty stosunkowe, mianowicie: przy wartości do 50 zł. — 2 zł., od 50 do 100 — 3 zł., od 100 do 200 zł. — 4 zł., od 200 do 400 6 zł., od 400 do 600 zł. — 7 zł., od 600 do 1.000 zł. — 8 zł. W wypadku, kiedy wartość objektu wynosi od 1.000 do 5.000 zł., to komornik będzie pobierać za pierwszy tysiąc 8 zł., oraz za każdy dalszy rozpoczęty tysiąc po 3 zł. Przy stawkach od 5 do 10 tys. zł. pobierać będzie 20 zł. od pierwszych 5.000 zł., oraz po 2 zł. za każdy dalszy tysiąc. W wypadku jeśli chodzi o objekt wartości od 10.000 do 100.000 zł., opłata komornika wynosi od pierwszych 10.000 zł. — 30 zł. i za każdy dalszy rozpoczęty tysiąc — jeden złoty. W sprawach spornych i egzekucyjnych, komornicy pobierać będą za opis nieruchomości, o ile trwa on do trzech godzin — 6 zł., jeśli zaś trwa dłużej, to za każdą dalszą godzinę komornik pobierać będzie po 2 zł.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zajścia w Kielcach w świetle prawdy
Stanowcze zarządzenia władz bezpieczeństwa

Z Kielc pisze nasz korespondent:

Od ostatniej niedzieli ludność żydowska w Kielcach znajduje się pod wrażeniem terorystycznej działalności tutejszej endeckiej chuliganerji. Co właściwie ostatnio zaszło? W sobotę wieczór dnia 2 bm. wynikła na ulicy Piotrkowskiej bójka, sprowokowana przez kilku polskich uczniów pomiędzy niejakim Szlamą Birencwajgem i Stanisławem Lagockim, w której ten ostatni został ugodzony nożem.

Endecy wykorzystali to i rozsiewali po mieście prowokacyjną pogłoskę, jakoby napadnięty został uczeń Lagocki przez kilkunastu (!!) Żydów i że zakończył życie w szpitalu.

Od tej chwili niema dnia, ażeby nie notowano kilku napadów chuligańskich na przechodniów żydowskich w różnych dzielnicach miasta, a ostatnio nawet w samem centrum miasta. Napady te odbywają się przeważnie po godzinie 8 wieczór. W ostatnich trzech dniach m. in. ciężko pobito: 1) Kiwę Joskowicza, którego ugodzono w kilku miejscach nożem, 2) W. Zylberynga ugodzono nożem, 3) Szlamę Zelcera dotkliwie pobito, 4) H. Sokolowskiego również ciężko pobito, 5) Szmula Frydmana pobito, przyczem zrabowano mu 4 zł. tj. całą posiadaną gotówkę. Lekko pobici zostali Josek Kohn z kibucu Borochowa, Z. Lewin, A. Garfinkel i inn. Mordkę Chitlera chuligania wrzucili do stawu o głębokości 6 metrów w parku miejskim, gdzie byłby niechybnie utonął, gdyby nie dał chuliganom okupu w wysokości 6 złotych. W czasie wręczenia chuliganom pieniędzy udało się Chitlerowi cudem wymknąć z rąk oprawców. Również ...ku miejscach wybito szyby wystawowe.

W związku z temi zajściami Żydzi nie pokazują się na bocznych ulicach po godzinie 9 wieczór.

Wobec tego stanu rzeczy udała się onegdaj delegacja żydowska, złożona z pp. D. Rozenberga, A. Piotrkowskiego prezesa gminy i B. Sokołowskiego sekretarza gminy do starosty powiatowego i do komendanta powiatowego P. P. z prośbą o powiększenie ilości posterunkowych w różnych dzielnicach miasta, celem zapobieżenia napadom antyżydowskim.

P. starosta jak i p. komendant wydali natychmiast odpowiednie zarządzenia, zaś posterunkowi pełnią sumiennie służbę bezpieczeństwa tak, że niewątpliwie sytuacja ulegnie rychłej poprawie.

Władze w ciągu ostatnich kilku dni przyaresztowały kilku chuliganów.

Jest godnem uwagi, że p. komendant policji na miasto Kielce osobiście przyaresztował kilku chuliganów na ulicy Pierackiego, u których podczas rewizji znalazł gruby sznur gumowy.

W dniu 13 bm. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Kielcach proces endeków kieleckich z studentem Politechniki Warszawskiej Dadą na czele, którzy w swoim czasie wrzucali do żydowskich sklepów i jatek cuchnące bomby.

Sensacyjny przebieg rozprawy o nadużycia w sądzie jarosławskim

Nasz korespondent przemyski donosi:

We środę dnia 6 bm. rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Przemyślu sygnalizowany przez nas proces o przestępstwa urzędnicze przeciwko b. naczelnikowi Sądu jarosławskiego Edm. Galikowi, i naczelnemu sekretarzowi oraz Kasjerowi tegoż Sądu Stan. Zielińskiemu. Tło sprawy znane jest z naszej poprzedniej relacji. Odnośnie sylwetki oskarżonego Galika, notujemy dodatkowy ciekawy szczegół, dotyczący karjery sędziowskiej oskarżonego. Pełnił on funkcje naczelnika Sądu Grodzkiego w Jarosławiu przez 28 lat (!) od r. 1901 do 1932.

Osk. Galik nie poczuwa się do winy. Twierdzi on że pożyczył sobie tylko u kasjera sądu osk. Zielińskiego kwotę 3010 zł. bez zamiaru przywłaszczenia sobie tych pieniędzy które były mu potrzebne na pokrycie długu w Banku Gospodarstwa Krajowego. Oskarżonego Zielińskiego darzył wielkiem zaufaniem. Opowiadał mu raz Zieliński o włamaniu dokonanem do kasy sądowej, lecz twierdził, że nic nie zginęło. Dopiero po pewnym czasie zwierzył się osk. Zieliński przed swym przełożonym osk. Galikiem o brakach w kasie, przekraczających kwotę 24.000 zł. jednak obiecał je pokryć z funduszów, jakich spodziewał się od biskupów, do których zwrócił się o pomoc. Na prośbę Zielińskiego nie zgłaszał osk. Galik tych braków władzom sądowym, zwlaszcza, że sam oświadczył gotowość pomożenia Zielińskiemu przez zaciągnięcie pożyczki, ileże był przeświadczony o niewinności kasjera Zielińskiego.

Widoczną konsternację wywołuje u oskarżonego poczuwa się do winy. Twierdzi on, że gdy Galik zwrócił się doń w r. 1928 o pieniądze nie śmiał od Zielińskiego, skoro sam brał z kasy pieniądze. Skolei zeznawał oskarżony Zieliński który też nie poczuwa się do winy. Twierdz on, że gdy Galk zwrócł się doń w r. 1928 o pieniądze, nie śmiał odmówić tej pożyczki swemu przełożonemu. Co się zaś tyczy dalszych braków kasowych, sprzeniewierzonych depozytów i nieodprowadzanych należności za znaczki sądowe, wyjaśnia osk. Zieliński, że dokonano do jego biura włamania, o czem nie zgłaszał, by nie wyszło na jaw, że naczelnik Galik pożycza u niego pieniądze. Obecnie twierdzi osk. Zieliński że Galik pożyczył u niego znacznie więcej aniżeli opiewają kwity. Zieliński zauważa, że jedno nadużycie rodziło drugie i tak chcąc pokryć jeden depozyt wraz z odsetkami musiał naruszyć drugi i td. O pomoc kołatał Zieliński u rozmaitych osobistości. Jako sodalis marianus pisał za pośrednictwem księdza prałata Męskiego listy do biskupów, kardynałów, a nawet papieża. Poza tem zwracał się o pomoc do Ignacego Paderewskiego i prezydenta Roosevelta. Na tem przerwano przesłuchanie oskarżonych.

Rozprawa wzbudziła w Przemyślu olbrzymie zainteresowanie.

(Seg.)

Znowu olbrzymi pożar miasteczka
Spłonęło 1000 budynków i cerkiew w Dawidgródku

We środę, dnia 6 bm. o godz. 13-tej w Dawidgródku na Wileńszczyźnie w jednem z zabudowań gospodarskich wybuchł pożar, który w ciągu 10 minut objął około 100 domów. Rozszerzając się dalej, ogień przerzucił się przez rzekę Horyń i zniszczył całe przedmieście. Spaliło się około ty... ...nów mieszkalnych i budynków gospodarskich na szkodę 250 gospodarzy, przeważnie rolników. Spaliła się także cerkiew. Koszary K.O.P. elektrownia i szkoła ocalały. Z trudem uratowano 3 wielkie mosty na Horyniu i jego odnogach. Wedle niesprawdzonych informacyj spaliła się kobieta i 2 dzieci. Spalone objekty przedstawiały wartość około pół miljona złotych. Zorganizowano komitet niesienia pomocy pogorzelcom i przydzielono im większą ilość mąki i ziemniaków.

Szekel — to podstawa obowiązku obywatela sjonistycznego!

Wybory do gmin żydowskich — we wrześniu br.

W kołach Gminy Żydowskiej w Warszawie otrzymano wiadomość, że z zarządzenia Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. odbędą się w wrześniu wybory do wszystkich gmin żydowskich w Polsce. W tym samym czasie odbędą się też wybory do Gminy Żydowskiej w Warszawie.

Dr. Stephen Wise przyjeżdża w połowie czerwca br.

Otrzymano w Warszawie wiadomość, że w połowie czerwca br. przybywa do Polski rabin dr. Stephen Wise.

Dr. Wise będzie gościem K. C. Org. Sjon. w Polsce i wystąpi na szeregu zebrań sjonistycznych. Pozatem dr. Wise weźmie udział w akcji wyborczej do Żyd. Kongresu Światowego.

Niemiec-katolik o problemie rasowym

Z Katowic donosi nasz korespondent:

Zapowiedź referatu b. senatora prof. dra Panta, naczelnego redaktora „Der Deutsche in Polen" nt. „Stanowisko katolicyzmu wobec zagadnień rasowych problemów mniejszościowych" wywołał w Katowicach zrozumiałe zainteresowanie. Lokal Org. Sjonistycznej zapełnił się też do ostatniego miejsca zaproszonymi gośćmi.

Po zagajeniu przez p. Abrahamera jr. zabrał głos prof. Pant, który w półtoragodzinnym referacie określił stanowisko katolicyzmu do zagadnień rasowych. W pierwszym rzędzie określił teorję rasową jako jaskrawie kolidującą z katolicyzmem, przyczem powoływał się na ewangelję oraz na różne prace filozofów katolickich. Prof. Pant, aczkolwiek zastrzegł się z góry, że referat jego będzie nosił charakter ściśle naukowy, dał do zrozumienia, że cała teorja rasowa ukuta została przez dzisiejszych prowodyrów hitlerowskich dla celów osobistych. Końcową część referatu mówca poświęcił sprawom mniejszościowym oraz szykanom przeciwko ludności żydowskiej w różnych krajach. I tu mówca wskazał na sprzeczność gwałtów z etyką chrześcijańską przyczem powoływał się na różne orędzia papieży, wydane jeszcze w średniowieczu. Mówca poświęcił również część swego przemówienia zagadnieniu asymilacji i poczucia narodowego wśród Żydów konkludując, że tylko sjonizm może się przyczynić do rozwiązania kwestji żydowskiej.

Piękny referat mówca zakończył słowami otuchy i pocieszenia na przyszłość. Referat wywarł na wszystkich obecnych potężne wrażenie, toteż wielką szkoda, że wielce pouczający referat nie był przeznaczony dla ludności nieżydowskiej. W każdym razie słowa, jakie padły z ust nie - Żyda, a w dodatku Niemca, są dla nas pewną pociechą w dzisiejszych ciężkich czasach.

Fototelegrafja narazie tylko z Berlinem

Instalowany w Warszawie aparat fototelegraficzny łączyć będzie narazie tylko Warszawę z Berlinem. W przyszłości projektuje się przeprowadzenie połączenia z Paryżem, Londynem i Brukselą i Wiedniem. Aparat instalowany jest na stacji przy ul. Nowogrodzkiej na ostatniem piętrze.

O połączenie Zagłębia Dąbrowskiego z Kielcami

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu wysłosowała obszerny memorjał do ministerstwa komunikacji w sprawie uruchomienia pociągu motorowego na linji Katowice - Radom - Kielce. Linja ta nie posiada pociągów pospiesznych pomimo, iż Kielce jako siedziba województwa stanowi centrum zainteresowania Zagłębia Dąbrowskiego jako podległego powiatu. W memorjale tym Izba prosi o uruchomienie pociągu z Katowic w godzinach rannych zaś spowrotem z Kielc w godzinach popołudniowych w celu umożliwienia interesentom załatwienia swoich spraw w godzinach urzędowych bez straty czasu na niepotrzebny pobyt w Kielcach.

• • •

W ciągu ostatnich dni bawił w Olkuszu z ramienia Okręgowej Dyrekcji Kolei państwowych w Radomiu p. Jaśkiewicz, który przeprowadził studja ekonomiczne w sprawie dalszej budowy kolei Bukowno—Szczakowa i jej rentowności w przyszłości. Budowa tej linji kolejowej, mającej duże znaczenie gospodarcze dla okolicy, została wstrzymana przed rokiem.

O eksmisję 32 lokatorów

Rabinat warszawski rozpatrywał skargę 32 rodzin lokatorów, eksmitowanych z domu przyu ul. Smoczej 9 przeciwko p. właścicielom tego domu pp. Fersztowi i Wiernemu. Lokatorzy zarzucają właścicielom, że celowo sprzedali dom ten magistratowi, aby w ten sposób doprowadzić do eksmisji biednych lokatorów. Właściciele zaś twierdzą, że musieli dom sprzedać, ponieważ poszczególni lokatorzy są winni komorne za dłuższy czas tak, że właściciele nie mieli środków na dokonanie koniecznego remontu — wobec czego dom groził zawaleniem się.

Rozpatrujący sprawę rabini czynili starania, by sprawę załatwić polubownie, proponując właścicielom, by wypłacili 32 lokatorom sumę 1000 zł. na wynajęcie nowych mieszkań. Ponieważ ta suma nie starczy jednak na mieszkania dla 32 rodzin, rabini podejmą starania o pomoc dla tych lokatorów w Gminie Żyd. i Centr. Komit. Ratunkowym.

Podczas rozprawy dochodziło do burzliwych scen pomiędzy lokatorami a właścicielami, którzy zastrzegli sobie kilka dni do namysłu nad ugodową propozycją rabinatu.

Ukaranie policjanta za antysemityzm

Z Wilna donoszą: policjant Stanisław Hołodela przytrzymał niedawno na ulicy młodego przechodnia żydowskiego Hermana Taubera, ponieważ ten ze wedle zeznań policjanta „tamował komunikację". Po drodze policjant kilkakrotnie uderzył przytrzymanego, wykrzykując do niego „parszywy Żydzie". Tauber wniósł skargę na policjanta. W czasie procesu starał się policjant, korzystając z swej pozycji urzędowej, konstruować rozmaite oskarżenia przeciw Tauberowi, aby go obciążyć. Sąd jednak nie dał temu wiary i skazał policjanta na 6 miesięcy więzienia. W konsekwencji komenda policji usunęła policjanta ze służby.

Nadużycia komendanta posterunku P. P.

Warszawski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim rozpatrywał sprawę st. przodownika P. P. Suchenka, komendanta posterunku policji w Kołybieli, oskarżonego o nadużycia, polegające na przywłaszczeniu znacznych sum, pochodzących ze ściąganych kar i grzywien administracyjnych. Przodownik Suchenek wykazywał specjalną gorliwość w nakładaniu kar pieniężnych na ludność, wymierzając je za najmniejsze wykroczenia. Gdy do prokuratora wpłynął szereg skarg ustalono, że gorliwość Suchenka podyktowana była tem, iż poprostu przywłaszczał sobie pobrane kwoty. Na rozprawę Suchenek zgłosił się w mundurze, odpowiadając z wolności.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący oskarżonego na 3 lata więzienia. Suchenka aresztowano natychmiast po zapadłym wyroku skazującym na sali sądowej.



Podoficerowie — lotnictwu sportowemu

W dniu 9 maja br. o godzinie 10-tej rano na lotnisku mokotowskiem w Warszawie odbędzie się uroczystość przekazania przez LOPP. Korpusowi Podoficerskiemu eskadry samolotów szkolnych, nazwanej imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego, a ufundowanej całkowicie przez podoficerów.

Na uroczystość tę przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Dyw. Śmigły Rydz Edward.

Eskadra szkolna imieniem Marszałka Piłsudskiego, składająca się z 8 samolotów „RWD 8" jest pierwszą w Polsce eskadrą przeznaczoną całkowicie do szkolenia kadr cywilnego lotnictwa sportowego. Ufundował ją korpus podoficerski wojska lądowego, marynarki wojennej i Korpus Ochrony Pogranicza ze składek zbieranych w ciągu jednego roku, w miejsce samolotów na Międzynarodowy Turniej Lotniczy (Challenge), którego urządzania jak wiadomo, zaniechano. W ostatniem Challenge'u brały — między innemi — udział dwa samoloty zakupione przez korpus podoficerski i pilotowane przez podoficerów: st. sierż. Balcera i plut. Buczyńskiego. Ten ostatni zajął 3 miejsce w konkurencji polskiej i 7 w ogólnej.

W zrozumieniu potrzeby rozwoju lotnictwa sportowego, — korpus podoficerów wojska lądowego i marynarki wojennej i K. O. P. poza wspomnianą eskadrą ufundował jedno stypendjum lotnicze, jeden samolot „RWD 13" dla szkolenia w wyższej klasie pilotażu motorowego oraz 30 szybowców, którymi zasilono koła szybowcowe w całej Polsce.

Eskadrę szkolną imienia Marszałka Piłsudskiego, Korpus podoficerski ofiaruje pierwszej w Polsce szkole motorowego lotnictwa sportowego w Bielsku. Uroczyste przekazanie tej eskadry szkole i otwarcie szkoły odbędzie się w miesiącu czerwcu.

Na rodziców chrzestnych eskadry zaproszeni są pani Marszałkowa Piłsudska i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Dyw. Edward Śmigły Rydz.

Prócz powyższej eskadry, w sobotę na lotnisku mokotowskiem Zarząd Główny LOPP. w osobie prezesa gen. Berbeckiego przekaże fundatorom: 1 samolot RWD 8, ufundowany dla harcerzy przez pracowników PAST, 2 samoloty ufundowane przez Okręg Śląski i 1 samolot zakupiony z funduszów ogólnych LOPP.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY AUSTRJACKICH

AUSTRJA—ANGLJA 2:1 (2:0)

Atrakcyjne międzypaństwowe zawody piłkarskie Austrja — Anglja we Wiedniu zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem doskonale usposobionej drużyny gospodarzy, która już w 17-tej minucie prowadziła 2:0 ze strzałów Viertla i Gellera. W II. połowie przeważali anglicy, zdołali jednakowoż uzyskać tylko 1 bramkę przez Camsella, dzięki świetnej grze tria defenzywnego, szczególnie bramkarza Platzera i backa Sesty. W ataku wybił się znakomity dyrygent Sindelar, w pomocy zaś Nautsch. Widzów 60.000. Sędzia Langenus (Belgja).

MECZE LIGOWE W NIEDZIELĘ 10 BM.

W Krakowie Wisła — Warta, w Świętochłowicach Śląsk — Pogoń, *w Łodzi ŁKS. — Garbarnia*, w Katowicach Dąb — Warszawianka, w Warszawie Legja — Ruch.

WARSZAWA — SOWINIEC

Na dzień 10 bm. sekcja kolarska stołecznej Iskry przygotowuje międzyklubowy wyścig kolarski sztafetowy na trasie Warszawa — Sowiniec. W wyścigu wezmą udział sztafety klubów warszawskich.

WŁOSI ZWYCIĘŻYLI W TRÓJMECZU

W Wiedniu zakończono mecz tenisowy 3 państw. Zwycięstwo odniosła drużyna włoska, która pobiła i Austrję i Węgry w stosunku 2:1. Drugie miejsce zajęli w trójmeczu Węgrzy, a ostatnie Austrja.

Przewidywania na temat przyszłego rządu francuskiego

KONGRES SOCJALISTYCZNY — 30 MAJA. — BLUM MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI, DALADIER MINISTREM WOJNY? — KOMUNIŚCI ZA ZBROJENIAMI. —

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Paryż, 7. 5. (J). Wedle informacyj, zdobytych w miarodajnych kołach socjalistycznych kwestja objęcia rządów przez socjalistów rozstrzygnięta zostanie definitywnie dopiero w czasie obrad Kongresu socjalistycznego, który zwołany zostanie prawdopodobnie w dniu 30 maja, czyli bezpośrednio przed upływem kadencji Izby. Na Kongresie tym zapadną decyzje również w sprawie rozwiązania lig faszystowskich.

W tych samych kołach utrzymują, że w skład przyszłego rządu wejdą z łona partji socjalistycznej zarówno Leon Blum, jak i Vincent Auriel. Blum jednak nie obejmie teki premjera, lecz sprawować będzie funkcje ministra sprawiedliwości, zaś Auriol — ministra skarbu. Poważnie mówi się też o możliwości powierzenia przywódcy radykałów, Daladierowi, teki ministra wojny.

Ta ostatnia sprawa nasuwa jednak pewne wątpliwości. Ogólne oblicze nowego rządu będzie wyraźnie antyhitlerowskie. Tymczasem Daladier nigdy nie ukrywał swojego zamiaru doprowadzenia do porozumienia francusko - niemieckiego.

Przeciwko Daladierowi oświadczą się zapewne też i komuniści, którzy ostatnią kampanję wyborczą prowadzili pod znakiem obrony stałości franka, Daladier zaś kilkakrotnie zdradził nastawienie dewaluacjonistyczne.

Stanowisko komunistów zresztą nie jest jeszcze całkowicie wyjaśnione. Uderza w każdym razie daleko idące umiarkowanie, które wśród nich zapanowało. Znamienną jest w tej sprawie instrukcja, jaką partja komunistyczna podobno otrzymała od Dymitrowa, znanego bohatera procesu o podpalenie Reichstagu, która nakazuje komunistom głosować za budżetem obrony narodowej, pod warunkiem, że ogólna linja polityczna rządu będzie wybitnie antynazistycz na. Instrukcja tego rodzaju wskazywałaby na to, że Rosja obawia się, by militarnie słaba Francja nie działała prowokująco na Hitlera, dając mu możność wszczęcia nowych kroków, które mogłyby rozpętać niepożądane w tej chwili dalsze zamieszki w Europie.

Blum wierzy w rozbrojenie i zwycięstwo Ligi Narodów

Londyn. 7. 5. PAT. „Daily Herald" ogłasza wywiad z przywódcą socjalistów francuskich Blumem, jako przypuszczalnym szefem przyszłego rządu francuskiego. Blum oznajmił, że zwycięstwo jego stronnictwa następuje w chwili ważnej dla pokoju, demokracji i cywilizacji. Stanowi to fakt tragiczny, **że przychodzimy zapóźno, aby zapobiec podbiciu Absynji, oświadczył Blum, ale o ile przeszłość nie była w naszych rękach — to przyszłość należy do nas.** Blum wypowiedział się za wznowieniem świetnej krystalizacji ducha międzynarodowego, jaka jego zdaniem ujawniła się w Lidze we wrześniu, ale od tego czasu uległa rozwodnieniu. Blum podkreślił, że **jego stronnictwo postanowiło wskrzesić nanowo ducha międzynarodowego w Lidze i objąć w niej kierownictwo. Jedyną płaszczyzną współpracy międzynarodowej jest rozbrojenie, które nie powiodło się, jak** twierdzi wielu, spowodu braku odwagi i zaufana ze strony Francji. Nowy rząd francuski będzie posiadał odwagę swych przekonań — oświadczył Blum — **zapowiadając podjęcie** nowej inicjatywy rządu francuskiego w zakresie rozbrojenia. O ileby Niemcy odmówiły — to **należy zawrzeć układ rozbrojeniowy bez Niemiec.** Odtąd Wielka Brytanja polegać może całkowicie na Francji co do poparcia zbiorowej akcji w Lidze Narodów. Zbiorowe bezpieczeństwo zależy od współpracy francuskiej i brytyjskiej demokracji — zakończył Blum.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 49 m
8	Zachód słońca 18 g 52 m
PIĄTEK	16 Ijar 5696

Delegacja Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska u p. wojewody krakowskiego

Wczoraj w południe p. Wojewoda krakowski płk. Gnoiński przyjął delegację Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska. Delegację prowadził prezes Organizacji p. dr. Ozjasz Thon, a w skład jej wchodzili prezes Egzekutywy p. dr. Chaim Hilfstein i wiceprezes p. dr. Kalman Stein.

Pielgrzymka do Krakowa

Liga Popierania Turystyki organizuje we wtorek 12 maja t. j. w pierwszą rocznicę zgonu Wodza Narodu Pielgrzymkę z Oświęcimia i Chrzanowa do Krakowa, celem złożenia hołdu u Jego trumny i sypania kopca na Sowińcu.

Odjazd z Oświęcimia o godz. 7.40. Odjazd z Chrzanowa o godz. 8.10. Przyjazd do Krakowa o godz. 8.55.

Odjazd z Krakowa o godz. 19.00. Przyjazd do Chrzanowa ogodz. 19.45. Przyjazd do Oświęcimia o godz. 20.10.

Cena przejazdu w obie strony: z Oświęcimia 3 zł., z Chrzanowa 2.40 zł.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają ajencje P. B. P. „Orbis“ oraz kasy osobowe na dworcu kolejowym w Chrzanowie i Oświęcimiu do dnia 10 maja br. godziny 18-tej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś „Dożywocie“ Al. Fredry z Ludwikiem Solskim w kapitalnej kreacji roli Łatki. „Dożywocie powtórzone będzie jutro Będzie to jeden z ostatnich występów znakomitego artysty L. Solskiego, który w niedzielę pożegna się z krakowską publicznością. W niedzielę popołudniu wyjątkowo o godz. 3.30, poraz ostatni „Wielki Fryderyk“ A. Nowaczyńskiego z mistrzowską kreacją L. Solskiego w roli tytułowej.

— **TEATR KRAKOWSKI W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.** Pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego dnia 12 maja teatr krakowski im. J. Słowackiego uczci uroczystem przedstawieniem, na którem dany będzie dramat L. H. Horstina „Misterjum Nocy Majowej“. Sztuka ta, którą autor „Rzeczypospolitej“ napisał z myślą o oddaniu hołdu Duchowi Wielkiego Wodza wiąże się zarówno z treścią, jak i dokładnie określoną porą dnia z bolesną chwilą śmierci Marszałka Piłsudskiego. Tematem sztuki jest jakby okazanie w przekroju Polski współczesnej w godzinie śmierci Wodza. Akcja rozgrywa się w trzech odsłonach pod Belwederem, w starym dworze, oraz na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej, łącząc się szeregiem obrazów, scen i postaci, częściowo fantastycznych częściowo realnych, z przeżyciami narodu polskiego w historyczną godzinę śmierci Pierwszego Marszałka Polski.

— **ADA SARI — EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI — ADAM DOBOSZ** nasi świetni artyści wystąpią w Krakowie w operze Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“, w poniedziałek, dnia 18 bm. w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

— **WYSTĘPY HANKI ORDONÓWNY I IGO SYMA W „BAGATELI“.** Przy wypełnionej codziennie widowni „Bagateli“ na przedstawieniach rewji „Sam miód“ publiczność gotuje artystom z Hanką Ordonówną i Igo Symem na czele, gorące owacje. Dziś 2 przedstawienia o godz. 7 i 9.15 wiecz.

— **KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ** w niedzielę, dnia 10 maja. Dyryguje znakomity kapelmistrz **Zbigniew Dymmek**, jako solista wystąpi znany i ceniony pianista Brachocki. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

—**WIECZÓR HISZPAŃSKI**, poświęcony muzyce, poezji i tańcom hiszpańskim, odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali Saskiej (ul. św. Jana 6) w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej. Barwny i interesujący program Wieczoru obejmuje m. i. najpiękniejsze pieśni ludowe oraz utwory wokalne i instrumentalne najwybitniejszych współczesnych kompozytorów hiszpańskich, kótre wykonane zostaną poraz pierwszy w Polsce. W Wieczorze uczestniczyć będzie miejscowy korpus konsularny oraz przedstawiciel Ministra Pełnomocnego Hiszpanji przy Rządzie R. P. Przemówienia o Hiszpanji wygłoszą prof. Dr Odo Bujwid i ks. prof. Dr Tadeusz Poniew Kruszyński. Ponadto weźmie udział w Wieczorze znana literatka p. Irena Szczepańska.

— **„OBLICZE WSPÓŁCZESNEGO TEATRU SOWIECKIEGO“.** Na ten interesujący temat wygłosi odczyt znany teatrolog krakowski dr Wł. Dobrowolski w Żyd. Tow. Teatralnem przy ul. Stolarskiej, w sobotę 9 bm. o godz. 8 wiecz.

Za rozsiewanie plotek o mordzie rytualnym skazany na 4 miesiące aresztu

(or) W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Karnym w Wieliczce rozprawa przeciw Jakóbowi Raczkowi z Sieprawia o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Z końcem marca br. oskarżony rozpowiadał, że Eljasz Lustig, właściciel realności w Myślenicach wraz z swą żoną usiłowali dokonać mordu rytualnego na zatrudnionych u nich 22-letniej służącej Helenie Gostkowskiej.

W szczególności opowiadał oskarżony, że do Eljasza Lustiga przyjechało 4 Żydów, poczem Lustig podstępnie zwabił do piwnicy swego domu Helenę Gostkowską, gdzie czekała już Lustigowa i owi 4 Żydzi. Była tam przygotowana wanna z wodą celem wykąpania Gostkowskiej, a Żydzi mieli w rękach noże, któremi zamierzali pozbawić życia Gostkowską, jednak udało się jej zbiec.

Na skutek tych wiadomości przesłuchaną została przez policję Helena Gostkowska, która stanowczo zaprzeczyła tym wersjom, jako zupełnie zmyślonym i nieprawdziwym.

Powyższe wersje doprowadziły do bójki między włościanami wsi Borzęcie k. Myślenic która to bójka powstała na tle dyskusji co do prawdziwości zarzutu, albowiem bardziej uświadomieni mieszkańcy tej gminy nie chcieli wierzyć wogóle w możliwość dokonania mordu rytualnego.

Ponieważ wersje rozpowszechniane przez Raczka okazały się zmyślone, wniesiony został przeciw niemu akt oskarżenia.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchana została pod przysięgą Rozalja Vogel, właścicielka sklepu w Sieprawiu, która **stwierdziła** fakt rozpowszechniania powyższych wieści przez oskarżonego, tak, że mieszkańcy wsi na ten temat ciągle dyskutowali.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Jakób Raczek zasądzony został za publiczne rozpowszechnianie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny na karę 4 miesięcy aresztu.

Sąd w uzasadnieniu wyroku przyjął fakt niebezpieczeństwa charakteru przestępstwa i podał, że wymierzył oskarżonemu **surową karę, aby stanowiła ona przestrogę, że podobnych zmyślonych wieści, nie wono rozsiewać.**

Rozprawę prowadził sędzia dr. Pietsch, zaś oskarżenie imieniem poszkodowanych Lustigów popierał dr Pfeffer z Krakowa.

—oOo—

Czy piekarze i fryzjerzy będą mogli pracować w niedzielę?

Posiedzenie Rady Związku Izb Rzemieślniczych

W dniu 9 bm. odbędzie się w Krakowie posiedzenie Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., a obrady tego posiedzenia rozpoczną się o godz. 10-tej rano w lokalu Związku Rzemieślników Krak. w Krakowie Sławkowska 13/15.

Porządkiem dziennym objęto: rozpatrywanie bdużetu Związku Izb Rzem. R. P. na rok 1936, zamknięcia rachunkowego za r. 1935, oraz wnioski dotyczące wytycznych przy **nowelizacji prawa przemysłowego, pracy w niedzielę i święta** w zawodach: fryzjerskich i piekarskich, projektów regulaminów komisyj kwalifikacyjnych, czeladniczych i mistrzowskich przy poszczególnych Izbach Rzemieślniczych oraz wytycznych dla działalności biur organizacyjno - handlowych przy poszczególnych Izbach Rzemieślniczych.

W posiedzeniu Rady wezmą udział także: Dyrektor Dep. Przem. i Rzemiosła w Minist. P. i H. Kandel, oraz naczelnik Samodzielnego Wydziału dla Rzemiosł, Sokołowski.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 7. 5. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, utrzymana, ruch stosunkowo niewielki. Większość efektów bez zainteresowania. Przedmiotem tranzakcyj była dawno nienotowana „Huta Ludwików“ po kursie zł. 5.— oraz na pogiełdziu 6-proc. poż. Pol. Amer. dol. 77.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 5. Akcje: Bank Polski 101.75.

Tenrencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 -proc. prem. poż. instyc. II em. 65 3-proc. prem. poż. inwest. seryjna 70 konwersyjna 54 dolarowa 78 dolarówka 48.50—48.25 stabilizacyjna 62.25 pięciosetki 63.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gosp. Krajow. oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.30 Holandja 360.75 Kopenhaga 117.90 Londyn 26.40 N. Jork czek 5.31 5/8 N. Jork tel. 5.31 7/8 Oslo 132.60 Paryż 35.01 Praga 21.99 Sztokholm 136.10 Szwajcarja 172.75 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. 5. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, lubieniu, jęczmieniu, hreczce, sloneczniku, mące i otrębach. Pszenica, żyto, hreczka, mąka pszenna i żytnia zniżkują w cenie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono psszenica jednol. loco Lwów 19.50—19.75, zbiorowa 19—19.25 żyto stand. I. 13 13.25 II. 12.—12.75, wyka ciemna 18.25—18.75 szara 17.25—17.75 hreczka przemiałowa 14.75—15 pastewna 13.75—14 mąka pszenna I 34—34.50 żytnia do 30 proc. 23—23.75 ponad 60 proc. 11.75—12.25. Inne kursy niezmienione.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 7. 5. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 5. Dewizy: Paryż 20.26½ Londyn 15.27¾ N. Jork 3.07 7/8 Bruksela 52.30 Medjolan 24.25 Amsterdam 208.85 Berlin 124.20 Sztokholm 78.77½ Oslo 76.77½ Kopenhaga 68.20 Praga 12.75 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.73 Japonja 89.37.

Tendencja niejednolita

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 7. 5. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15 13/16 termin. 15 1/16 Cyna 204¼—¾ termin 198¼—199 Banka 205½ Straits 205½ Ołów 15 11/16 termin 11/16 Miedź 36-15/116—37 termin 37¼—5/16 Elektrolit 41-¼—¼.

Czwartek minął w Palestynie spokojnie

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Dzień czwartkowy minął spokojnie w całym kraju. Jedynie przed sądem w Jerozolimie, gdzie przesłuchiwano przywódcę arabskiego Hasan Sidki Dadżani odbyła się mała demonstracja arabska która została szybko rozproszona przez policję.

Ponadto policja rozproszyła demonstrację kobiet arabskich, która odbyła się bez incydentów.

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) W dniu dzisiejszym uruchomiono w kilku punktach kolonij żydowskich w Dolinie Sarońskiej 10 nowych posterunków policyjnych. W całej okolicy panuje całkowity spokój.

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Dziś w nocy Arabowie podpalili zboże na polach w pobliżu Merchawji. Spłonęło zboże na obszarze 600 dunamów.

Broń dla kolonistów żydowskich

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Władze zarządziły wczoraj rozpieczętowanie skrzyń z bronią w kolonjach Raanana i Kfar Saba i rozdanie broni pomiędzy mieszkańców tych kolonji. Dziś wydano identyczne zarządzenia w stosunku do szeregu innych kolonji żydowskich w dolinie Izreel i dolinie Sarońskiej. Także w tych kolonjach rozpieczętowano zapasowe skrzynie z bronią, którą rozdzielono między kolonistów żydowskich.

Również wśród mieszkańców przedmieść Tel Awiwu rozdano broń dla celów samoobrony.

Dla uniknięcia prowokacji

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Aby uniknąć ewentualnej prowokacji Waad Haleumi odwołał tradycyjny pochód Lag-Beomerowy, który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę. Zrezygnowano z wszelkich uroczystości w Lag-Beomer.

Emigracja w kwietniu

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Z ogłoszonych dzisiaj danych wynika, że w ciągu miesiąca kwietnia do Palestyny przybyło **3.200 Żydów.**

Czy Stany Zjednoczone i Anglja udzielą Włochom kredytu

Rzym. 7. 5. PAT. Doniesienia prasy zagranicznej jakoby Stany Zjednoczone były skłonne udzielić Włochom kredytu na cele kolonizacyjne w Abisynji są przez miarodajne czynniki stanowczo dementowane. Jak wyjaśniają nie odpowiadają również prawdzie pogłoski, jakoby w Londynie miały się rozpocząć rokowania o udzielenie Włochom pożyczki.

Londyn. 7. 5. PAT. Według telegramu nadesłanego do Foreign Office przez posła W. Brytanji w Addis Abeba marszałek Badoglio poinformował członków korpusu dyplomatycznego iż zgadza się by poselstwa cudzoziemskie pozostały narazie w Addis Abeba. Włochom wprawdzie przysługuje, jak się zdaje, prawo wezwania poselstw cudzoziemskich, akredytowanych przy dawnym rządzie abisyńskim do wyjazdu, lecz rząd włoski postanowił obecnie nie korzystać z tego prawa. W każdymbądź razie, jeśli nawet poselstwa cudzoziemskie opuszczą Addis Abeba, to — jak się dowiaduje Agencja Reutera — konsulat W. Brytanji pozostanie na miejscu.

Koła miarodajne zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby między W. Brytanją a Włochami przeprowadzana była wymiana poglądów w kwestji abisyńskiej. Jak się zdaje, strona brytyjska nie ma zamiaru stawiać rządowi włoskiemu żadnych zarzutów w związku z sprawą abisyńską. W kołach rządowych sądzą, że pierwsza demarche zmierzająca do rozwiązania pewnych drażliwych zagadnień, wynikających z zajęcia Addis Abeby przez Włochy winna nastąpić ze strony włoskiej.

Najwyższy order wojskowy dla Mussoliniego

Rzym. 7. 5. PAT. Dziś rano król Wiktor Emanuel doręczył Mussoliniemu **insygnia wielkiego krzyża Sabaudzkiego orderu wojskowego.** Niezwłocznie potem członkowie kapituły tego orderu udali się do szefa rządu celem złożenia mu życzeń. Przewodniczący kapituły marszałek Pecori Giraldi w imieniu wszystkich odznaczonych tym orderem oświadczył Mussoliniemu, że poczytują oni sobie za wielki zaszczyt, mając go za swego kolegę. Mussolini podziękował członkom kapituły, stwierdzając, że zwycięstwo zawdzięczać należy przedewszystkiem niezwykłej dyscyplinie i potędze narodu włoskiego, zjednoczonego ideami faszyzmu.

Dalsze obchody zwycięstwa

Rzym. 7. 5. PAT. Dziś zrana odbyły się ponowne manifestacje studenckie ze sztandarami oraz śpiewem hymnów patrjotycznych i rewolucyjnych. Manifestacje na cześć zwycięstwa odbywają się we wszystkich miastach włoskich.

Krwawy bilans 2-tygodniowy w Hiszpanji

Madryt. 7. 5. PAT. Deputowany prawicowy Calvo Sotelo oświadczył wczoraj w parlamencie, że podczas ostatnich 2-ch tygodni zanotowano w Hiszpanji 38 strajków, 53 zamachy bombowe, oraz 99 napadów. Podpalono 52 budynki, przeważnie kościoły, 47 osób zostało zabitych, zaś 261 rannych.

Straj powszechny w Valladolod został przerwany, wobec spełnienia jednego z postulatów robotniczych, a mianowicie usunięcia ze stanowiska dyrektora więzienia.

Strajk powszechny w Kadyksie trwa. Oddziały piechoty i artylerji patrolują miasto.

* * *

Madryt. 7. 5. PAT. Były prezydent Alcala Zamora powraca do życia politycznego, konferował on wczoraj z przywódcami partji postępowej. Zamora ma podjąć akcję na rzecz uspokojenia umysłów w Hiszpanji.

Z działalności p. Kopkowicza

Zakopane, 7. 5. S. W dniu dzisiejszym przesłuchiwano świadka Marjana Wiesiołka, który robił instalację w budynku Bratniej Pomocy. Do inżyniera Kopkowicza rości sobie pretensję na 600 zł. Zeznania jego są obciążające dla inżyniera Kopkowicza.

Następnie odczytano zeznania świadka Jana Hackbeila, które są korzystne dla oskarżonego.

Świadek Euzebiusz Zieliński, podinspektor Głównej komendy P. P. w Warszawie jest w zarządzie Policyjnego Domu Zdrowia od r. 1931 i zeznaje, że Policyjny Dom Zdrowia zmuszony był wystąpić na drogę sądową przeciwko oskarżonemu Franciszkowi Kopkowiczowi, ponieważ tenże zerwał pertraktacje w sprawie polubownego załatwienia sprawy. Zdaniem świadka, oskarżony wogóle nie chciał polubownie tej sprawy załatwić. Świadek ujemnie charakteryzuje inż. Franciszka Kopkowicza.

Świadek Henryk Walczak, inspektor policji państwowej w Krakowie, były członek zarządu Policyjnego Domu Zdrowia poznał inż. Kopkowicza przez pułkownika Naglera. Świadek zeznaje, że kapitan Lichota został zaangażowany przez Policyjny Dom Zdrowia jako fachowy doradca. Na pytanie adwokata Koralla, świadek odpowiada, że w tranzakcji kupna pośrednictwo biuro Siemianowskiego.

Zeznania dalszych świadków, a w szczególności inż. Birgi i inspektorów P. P. wniosły dużo ciekawych momentów do rozprawy i zobrazowały niezdrowe stosunki, jakie panowały w Policyjnym Domu Zdrowia.

P. Prezydent przyjął J. Moraczewskiego

Warszawa, 7. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 7-ym bm. p. Jędrzeja Moraczewskiego.

Sytuacja gospodarcza Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. 5. (Sin). Instytut Badania Konjunktury stwierdza, że sytuacja gospodarcza w Polsce *nie uległa w ostatnim kwartale większym zmianom i że są jedynie typowe zmiany konjunkturalne.* Produkcja utrzymała się na zwykłym poziomie, przemysł walczy dalej z pewnemi trudnościami. Ceny artykułów rolnych nie wykazały większego wzrostu z wyjątkiem pewnego okresu w miesiącu kwietniu. Także w dziale inwestycyjnym nie zaszły żadne zmiany. Dalsze ukształtowanie się sytuacji gospodarczej Polski zależne będzie w wysokim stopniu do sposobu wykonywania wprowadzonej 27 kwietnia reglamentacji obrotu dewizami, od poczynań poszczególnych grup gospodarczych i od rozmiarów działalności inwestycyjnych państwa.

Przedstawiciele firm zagranicznych a ograniczenia dewizowe

Warszawa, 7. 5. (Sin). Komisja dewizowa wyjaśnia, że przedstawiciele i komisanci firm zagranicznych mają prawo bez potrzeby uzyskania zezwolenia inkasować należności firm zagranicznych u interesantów krajowych. Mają ponadto prawo prowadzenia ksiąg i rachunków tych domów oraz uskutecznienia z tych rachunków wypłat na ciężar zastąpionych firm innym firmom krajowym.

„Bohater" Przytyku uniewinniony

Radom. 7. 5. (ŻAT) Przed Sądem Odwoławczym w Radomiu odbyła się rozprawa odwoławcza Wincentego Korczaka, który w pierwszej instancji 28 marca skazany został na 8 mies. aresztu za obrazę władzy i nawoływanie do gwałtów. Osoba Korczaka związana jest z tragicznemi wypadkami w Przytyku.

Sąd Odwoławczy przesłuchiwał 8 świadków i po przemowach obrońców, którzy przedstawili oskarżonego, jako bohatera narodowego (!?) i ofiarę Żydów, Korczaka zupełnie uniewinnił.

Rozprawa sądowa na cmentarzu

Lwów, 7. 5. O. Wśród makabrycznych warunków odbyła się dziś na cmentarzu żydowskim rozprawa sądowa, połączona z wizją lokalną. Sprawa będąca przedmiotem procesu przedstawia się jak następuje:

Kiedy pewnego razu, niejaka pani Blumental stała nad grobem swojego krewnego, nagle nadjechała furmanka z piaskiem, która przewróciła modlącą się kobietę, naskutek czego odniosła poważne obrażenia.

W związku z tem p. Blumental wystąpiła przeciw gminie żydowskiej we Lwowie ze skargą o powództwo cywilne w wysokości 5.000 zł. Ponieważ zachodzi wątpliwość, kto właściwie ponosi odpowiedzialność za ten wypadek, czy gmina żydowska jako właścicielka terenu cmentarnego, czy też przedsiębiorstwo, do którego furmanka należała, zarządzono naoczność na miejscu wypadku.

W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa na cmentarzu. Obok grobu, przy którym miał miejsce wypadek zjawił się trybunał w komplecie i zastępcy obu stron. Ustawiono stół, przykryty zielonym suknem, na miejscu przesłuchiwano świadków, którzy wśród ciszy cmentarnej złożyli przysięgę. Rozprawa oraz formalności związane z przysięgą wywarły na licznie zebranych na cmentarzu niesamowite wrażenie.

Społeczeństwo żydowskie domaga się reprezentanta w prezydjum miasta

i nie zadowoli się stanowiskiem ławnika

Kraków, 8 maja.

(or) Rezygnacja ławnika Chana i przyjęcie do wiadomości tej rezygnacji przez Zarząd Miejski oznacza w konsekwencji opróżnienie drugiego stanowiska ławnika. Ponieważ po wyborze dra Radzyńskiego na stanowisko wiceprezydenta miasta Krakowa nie wybrano w jego miejsce nowego ławnika, wakują obecnie dwa stanowiska ławników w Zarządzie m. Krakowa. Biorąc pod uwagę fakt, że w kołach miarodajnych mówi się również o rychłem ustąpieniu ławnika Burtana, należy liczyć się z tem, że niezadługo lista wakansów uległaby jeszcze powiększeniu.

Ten stan rzeczy nie da się naturalnie utrzymać na dłuższą metę i spodziewać się należy, że w najbliższym czasie Rada Miejska przystąpi do wyborów uzupełniających w Zarządzie Miejskim.

W związku z tem w sferach kompetentnych omawiane są kandydatury przyszłych ławników. Szczególnie Klub Pracy Gospodarczej, mający większość w Radzie Miejskiej, interesują się tą sprawą. Jak słychać, decyzja zapaść ma już niezadługo, gdyż nie jest wykluczone, że już w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem nowi ławnicy będą wybrani.

Jak już swego czasu donosiliśmy, istnieje koncepcja powierzenia stanowiska ławnika reprezentantowi ludności żydowskiej. Ma to być „rekompensatą" za odebranie Żydom stanowiska wiceprezydenta miasta. Koncepcja ta była już wysuwana przez sfery rządzące swego czasu i utrzymuje się nadal. Na stanowiska drugiego ławnika wysuwana jest kandydatura radnego dr. Kwiecińskiego.

O ile w sprawie kandydatury radnego dr. Kwiecińskiego radni żydowscy zajmą najprawdopodobniej stanowisko rzeczowe, o tyle liczyć należy się z tem, że z całą stanowczością *odrzucą proponowane im przyjęcie mandatu ławnika.*

Już w roku ubiegłym reprezentacja żydowska w Radzie Miejskiej złożyła stanowcze oświadczenie, *że nie zadowoli się połowicznem załatwieniem tej sprawy przez przyjęcie mandatu ławnika, lecz domaga się w całej pełni realizacji praw*, należnych jej zarówno ze względu na stosunek procentowy ludności żydowskiej i jej obowiązki względem miasta, jak też i długoletnią tradycję w tym kierunku.

W obecnej sytuacji brak jest w prezydjum miasta reprezentanta społeczeństwa żydowskiego, stanowiącego około ¼ część ludności Krakowa i ponoszącego w jeszcze znacznie większym stosunku ciężary i świadczenia finansowe na rzecz miasta, a pozbawionego ze strony tegoż miasta świadczeń w minimalnym chociażby stopniu.

W czasie dyskusji nad sprawą trzeciego wiceprezydenta miasta oświadczył swego czasu na posiedzeniu Rady Miejskiej członek prezydjum miasta, że pozbawienie Żydów reprezentacji w prezydjum jest tylko podyktowane względami oszczędnościowymi i ma charakter czasowy.

Toteż spodziewać się należy, że w razie wypłynięcia tej sprawy w najbliższej przyszłości i zaofiarowania reprezentantom żydowskim w Radzie Miejskiej stanowiska ławnika, nie przyjma oni tej propozycji, domagając się natomiast wyboru wiceprezydenta, któryby reprezentował społeczeństwo żydowskie w prezydjum miasta.

—o§o—

Wywiad z Mussolinim

Pokój będzie podyktowany w duchu rzymskim

Mussolini zaprzecza jakoby Włosi wywołali rozruchy w Palestynie

Rzym. 7. 5. PAT. „Daily Mail" ogłasza wywiad z Mussolinim.

Powszechnie ustalonem jest, iż należy zreorganizować Ligę Narodów — oświadcza na wstępie Mussolini. Włochy już podjęły w tej sprawie inicjatywę. Wydarzenia czynią sprawę tej reformy jeszcze bardziej pilną, a Włochy chcą wziąć udział w pracy nad tą reformą. Teza moja brzmi: Liga Narodów może i powinna istnieć, lecz nie powinna mieć zadań ponad siły. Włochy wobec istnienia sankcyj musiały zachowywać się wobec Lgi z największą rezerwą, jednakże zawsze gotowe są do współpracy na rzecz szczerego i konkretnego zbliżenia między wielkiemi państwami zachodu, które muszą się wreszcie porozumieć, gdyż ich walka między sobą grozi ruinie całej cywilizacji europejskiej. Proszę powiedzieć czytelnikom angielskim że Włochy jaknajformalniej pragną pokoju, dowiodły tego i będą rozwijać swoją politykę zagraniczną w celach pokojowych. Byłem, jestem i będę gotów zawsze potwierdzić, że polityka moja nie miała i niema żadnych intencyj szkodzenia w czemkolwiek interesom imperjum brytyjskiego. Tylko ludzie ślepi lub złej wiary mogą twierdzić coś przeciwnego. Włochy ani obecnie ani w przyszłości nie mają żadnych aspiracji w stosunku do Egiptu. Uważam ten kraj za państwo niepodległe, nie afrykańskie lecz śródziemnomorskie. Z państwem tem Włochy były i będą zawsze w najlepszych stosunkach. Włochy **nie mają żadnych interesów politycznych w Sudanie i Palestynie.** — Popełnia się błąd, przypisując Włochom odpowiedzialność za rozruchy pomiędzy Arabami i Żydami. Prasa włoska istotnie ostro polemizowała z prasą angielską. Było to nie do uniknięcia wobec stanowiska, które zajęły liczne koła angielskie ku głębokiemu zdumieniu społeczeństwa włoskiego. Ambulanse angielskie nigdy nie były bombardowane umyślnie przez lotników włoskich. Delegaci różnych Czerwonych Krzyżów byli zabijani i ranieni przez Abisyńczyków zbyt zacofanych na to, aby szanować jakieś godła symboliczne Co się tyczy gazów, to Aloisi mówił jasno w Genewie. Dr. Winkler z Czerwonego Krzyża holenderskiego leczył zaledwie jednego rannego, jak zdawało się od gazów, jednego wśród setek rannych. Pokój będzie podyktowany w **duchu rzymskim i nie może być ku ławym.** Rozstrzygnie on zagadnienie abisyńskie raz na zawsze wyłącznie dzięki naszemu poświęceniu, naszej krwi, naszym pieniądzom bez żądania czegokolwiek od innych.

Chamberlain zaprzecza

Londyn, 7. 5. PAT. **Deputowany konserwatywny Oliver Locker Lampson zapytał dzisiaj w Izbie Gmin kanclerza skarbu, czy rząd brytyjski nie zamierza wznowić** *rokowań o udzielenie pożyczki Włochom, wszczętych w r. 1935.* Neville Chamberlain oświadczył, iż nic nie wie *o wszczęciu rokowań w r. 1935, ani o propozycji nawiązania rokowań w chwili obecnej.*

Gdańsk. 7. 5. PAT. Sprawcą onegdajszego napadu na posła centrowego Posacka był b. poseł narodowo-socjalistyczny, urzędnik gdańskiej policji kryminalnej. Schulz.

Jak słychać pobity został wieczorem, poseł centrowy b. senator Formell. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

Nowy rektor uniwersytetu im. J. Piłsudskiego

Warszawa. 7. 5. PAT. Rektorat komunikuje, że w dniu im. Józefa Piłsudskiego 7 maja 1936 r. odbyły się wybory rektora uniwersytetu na lata akademickie 1936/37, 1937/38, 1938/39. W wyniku głosowania wybrany został dotychczasowy rektor prof. dr. Stefan Pieńkowski, który wyboru nie przyjął. W drugiem głosowaniu wybrano prof. dr. Franciszka Czubalskiego, który również wyboru nie przyjął. Wybrany w trzeciem głosowaniu, prof. dr Włodzimierz Antoniewicz, prof. zwyczajny archeologji przedhistorycznej **wybór przyjął.**

Min. Świętosławski w Sztokholmie

Sztokholm. 7. 5. PAT. P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławski witany był w Lund przez prezesa towarzystwa szwedzko-polskiego prof. Wrangla oraz przez przedstawiciela minister stwa oświaty p. Tepeliusa.

Do Sztokholmu p. min. Świętosławski przybył o godz. 16-ej. Na dworcu witali go: min. oświaty Engberg, podsekretarz stanu Knoes, bibljotekarz królestwa szwedzkiego Collin, wyżsi urzędnicy i przedstawiciele prasy. Ze strony polskiej obecny był poseł Roman z członkami poselstwa. O godz. 18-ej p. min. Świętosławski wygłosił odczyt w instytucie biochemicznym wobec bardzo licznego audytorjum.

Straszna katastrofa samochodowa

Poznań. 7. 5. PAT. Dzisiaj, krótko po godz. 10-ej zderzyły się w Skokach w pow. Wągrowieckim dwa samoloty ćwiczebne. Jeden z samolotów **runął na ziemię i pogrzebał pod szczątkami załogę, składającą się z oficera i podoficera.** Drugi samolot zdążył lądować, lecz wskutek nierównego terenu skapotował. Jeden z lotników wyskoczył ze spadochronem jednak spadochron **nie rozwinął się i lotnik zabił się na miejscu.** Na miejsce wypadku pospieszyła na pomoc okoliczna ludność oraz lekarze dr Fabianowski i dr Foerster. Jak się dowiadujemy, śmierć ponieśli por. obserwator Janusz Śliwiński, sierżant Bzorkiewicz i st. sierż. Adamczyk. Podoficer Lubiejewski, wyszedł z wypadku bez szwanku.

—o—

Likwidacja „Feniksu" w Palestynie

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Rząd palestyński wydał dziś zarządzenie, na podstawie którego ma być zwinięty oddział wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks". Rząd zamianował komisarza, który ma przystąpić do likwidacji tego oddziału.

„Batory" w Londynie

Londyn. 7. 5. PAT. S/m „Batory" przybył dziś rano do Londynu i stanął pośrodku rzeki na Tamizie w odległości 300 m od przystani w Greenwich. Pasażerowie łodziami motorowemi dojechali do przystani i udali się na zorganizowane dla nich wycieczki po mieście.

W godzinach popołudniowych ambasador Raczyński przybył na statek i złożył oficjalną wizytę, podejmowany oficjalnie przez kpt. Borkowskiego.

Zwycięstwo wyborcze labourzysty w Londynie

Londyn. 7. 5. PAT. W wyborach uzupełniających do Izby Gmin, odbytych wczoraj w okręgu londyńskim Peckham, labourzyści odebrali mandat konserwatystom. Kandydat labourzystów pokonał kontrkandydata konserwatywnego większością 100 głosów. Rezultat tenoznajmiono po dwukrotnem obliczeniu głosów

Kronika krakowska

—oSo—

Członek Waad Haleumi w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa członek palestyńskiego Waad Haleumi i wiceprzewodniczący Egzekutywy Stronnictwa Państwa Żydowskiego tow. Baruch Weinstein. Przyjazd tow. Weinsteina pozostaje w związku z reorganizacją Stronn. Państwa Żyd. w naszej dzielnicy.

Tow. Weinstein złożył nam wczoraj wizytę w redakcji. Z Palestyny wyjechał tow. Weinstein jeszcze przed ostatniemi zajściami.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Aleksandrowicz Juljan, Przymoście 1, tel. 101-79; Dr Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80; Dr Herzhaft Anna, Floryańska 47, tel. 169-68; Dr Besser Abraham, Dietla 41, tel. 159-51.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegorzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Rynek Podg. 9.

ZE SPRAW MIEJSKICH

Wczoraj odbyło się na Ratuszu Krakowskim posiedzenie Komisji gospodarczej Rady m. pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego, na którem uchwalono sprzedać nowy obszar gruntów przy ul. Czarodziejskiej na cele budowy domów robotniczych i dla wyrównania dotychczasowych granic.

Następnie Komisja uchwaliła wnioski dotyczące zamiany gruntów gm. za grunta Wojewódzkiego Związku Opieki Społecznej w Krakowie. Zamiana powyższa następuje dla wykształcenia bloków budowlanych, na których wybudowane będą domy mieszkalne dla pomieszczenia rodzin robotniczych.

Dalej rozpatrzono dwa plany zabudowania na gruntach między ul. Piastowską, Reymonta i Al. 3-go Maja oraz na gruntach położonych między ul. Wiejską, Kielecką, B. Zaleskiego i Rymarską w Dz. XIX. Wkońcu Komisja załatwiła kilka spraw drobniejszej wagi.

ROZSZERZENIE TERENU OGRODU BOTANICZNEGO

(or) W ostatnich dniach Ogród Botaniczny w Krakowie zakupił parcelę sąsiadującą z terenem ogrodu. Ma to na celu powiększenie terenu ogrodowego.

Obecnie rozpoczęło już prace nad zburzeniem muru oddzielającego parcelę od ogrodu a w najbliższych dniach nowy obszar będzie odpowiednio urządzony. W ten sposób ogród krakowski zostanie znacznie powiększony i będzie największym w Polsce.

WSTRZYMANIE AUTOBUSU DO PROKOCIMIA

Dyrekcja Krakowskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem wczorajszym z powodu przebudowy drogi na odcinku ul. Wielicka — Prokocim, zostaje wstrzymany ruch autobusowy, aż do odwołania.

AUTOBUSY DO LASU WOLSKIEGO

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia P. T. Publiczność, że w dniu 3 maja uruchomione zostały na sezon letni autobusy do Lasu Wolskiego. Autobusy kursować będą w pogodne niedziele i święta z przystanku przy ul. Straszewskiego. Cena biletu powrotnego wynosi zł. 1.—

W dnie powszednie dostarczane będą autobusy wycieczkom na uprzednie zamówienie ustne, lub telefoniczne, lecz nie później, niż jeden dzień naprzód.

ZABIŁ RYWALA LASKĄ

(or) Przed sądem krakowskim toczył się wczoraj proces Jana Tylca, oskarżonego o ciężkie uszkodzenie ciała, powodujące śmierć. Między Tylcem a znajomym jego Stanisławem Chmielarczykiem powstał antagonizm na tle rywalizacji o dziewczynę. Doszło do tego, że pewnego dnia Tylec uderzył Chmielarczyka okutą laską w głowę, powodując pęknięcie czaszki i śmierć rywala. Wczoraj skazano go z czyn ten na pięć lat więzienia.

ZMARLI:

— **BL. P. SARA ZUCKERMANNOWA.** Wczoraj popołudniu odbył się z domu żałoby przy ul. Krakowskiej L. 52 pogrzeb bł.p. Sary Zuckermannowej. Zmarła była matką metrampaża naszego pisma p. Natana Zuckermanna, któremu wyrażamy słowa prawdziwego współczucia.

„NOWY DZIENNIK"

Wstrząsające odkrycie w Podgórzu

Zwłoki samobójczyni wyłowiono z kanału Wisły

(or) Wstrząsającego odkrycia dokonano wczoraj popołudniu w Podgórzu. Oto rybacy, łowiący ryby w kanale Wisły obok Rydlówki, zauważyli w pewnym momencie ciało ludzkie, znajdujące się na dnie.

Po wydobyciu na powierzchnię okazało się, że są to zwłoki młodej kobiety. O odkryciu tem zawiadomiono natychmiast władze policyjne, które wdrożyły dochodzenia w kierunku identyfikacji zwłok.

Niebawem zdołano stwierdzić, że są to zwłoki 28-letniej Bronisławy Danzigerówny, zamieszkałej przy ul. Kalwaryjskiej l. 78. Danzigerówna jeszcze w dniu 28 kwietnia wydaliła się z domu i od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął. Obecnie stwierdzono, że wyszła ona z domu w celach samobójczych.

Identyczność zwłok została ponad wszelką wątpliwość stwierdzona. Na zarządzenie lekarza miejskiego dr. Piska, zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Flaszeczka jodyny i fale Wisły

Nieudałe zamachy samobójcze młodej kobiety

(or) Przechodnie na III. Moście w Krakowie zauważyli wczoraj w południe młodą kobietę, która, przeszedłszy przez balustradę mostu, skoczyła do Wisły. Zauważyli to również robotnicy, znajdujący się na bulwarach Wisły. Jeden z nich rozebrał się momentalnie i skoczył do wody, płynąc w kierunku samobójczyni.

Po krótkiej walce z żywiołem mężczyzna ten zdołał uchwycić tonącą kobietę i wyciągnął ją z wody. W momencie, gdy publiczność zajęła się cuceniem kobiety, ten, który ją wyratował, ubrał się szybko i znikł w tłumie.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił niedoszłej denatce pierwszej pomocy, poczem przewiózł ją do szpitala. Jak się okazało, jest to 21-letnia Marja Kubicka, zamieszkała przy ul. Arjańskiej 7.

Kubicka podaje jako przyczynę zamachu samobójczego brak pracy. Z tych zresztą powodów usiłowała pozbawić się życia jeszcze przed dwoma dniami, kiedy w Lesie Wolskim napiła się jodyny i została uratowana przez przechodniów, którzy wezwali Pogotowie Ratunkowe. Już wówczas oświadczyła, że nie zrezygnuje ze swych zamierzeń i niebawem dokona samobójstwa. Wczoraj powtórzyła tosamo...

Strajk ceglarzy roszerza się

(or) Ostatnie godziny przyniosły znów pewne zaostrzenie sytuacji strajkowej na terenie Krakowa. O ile bowiem zdawało się, że po zlikwidowaniu strajku okupacyjnego w cegiełni w Bonarce nie dojdzie do dalszych zatargów w tej dziedzinie, o tyle wczoraj sytuacja uległa zmianie. Wybuchły bowiem strajki w cegielniach Ferbera i Abrahamera, a do strajkujących przyłączyli się robotnicy cegielni w Bonarce, która została znów unieruchomiona. O ileby zatarg w tej dziedzinie uległ dalszemu rozszerzeniu, mogłoby to wpłynąć na rozwój ruchu budowlanego.

W wyniku przeprowadzonych pertraktacyj zlikwidowany został zatarg w fabryce skórek Fröhlicha przy ul. Stanisława, gdzie robotnicy otrzymali podwyżki w wysokości 15—20 proc.

W Krakowie mówi się o żądaniach, wysuwanych ostatnio przez parkieciarzy oraz tendencjach strajkowych wśród zatrudnionych w pralniach.

Na prowincji zlikwidowany został strajk w cementowni Górka, gdzie robotnicy wstrzymali się od pracy spowodu niewypłacania pensji. Obecnie sprawa ta jest już załatwiona. Niewiadomo, co będzie z kopalnią w Libiążu, która ma być unieruchomiona przez właścicieli z dniem 1 czerwca.

Kochanemu Koledze N. Cukiermannowi spowodu zgonu Jego blp. Matki, wyrażają serdeczne współczucie

M. Feldmann, J. Goldstein, S. Horowitz, S. Buchsbaum.

EKSPLOZJA ZBIORNIKA BENZYNOWEGO

(or) W domu przy ul. Gertrudy 8 zdarzył się wczoraj w południe tragiczny wypadek. W domu tym znajduje się pracownia blacharska Romana Ćwierni.

Wczoraj zabrał się Ćwiertnia do naprawy zbiornika benzynowego przy samochodzie. W chwili gdy z rozpaloną kolbą zbliżył się do zbiornika eksplodowały gazy benzynowe.

Ćwiertnia doznał silnego wstrząsu nerwowego a odłamek żelaza ranił go w ramię. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

PRZED ZAKOŃCZENIEM PROCESU O NADUŻYCIA CELNE

(or) Trwający od szeregu tygodni proces o nadużycia celne w Krakowie zbliża się wreszcie ku końcowi. Nie jest wykluczone, że postępowanie dowodowe skończy się już w ciągu bieżącego tygodnia.

Na wczorajszej rozprawie zeznawali ostatni świadkowie, poczem odczytano akty. O ile czczytanie aktów nie zajmie więcej jak dwa dni, zamknięcie postępowania dowodowego nastąpi w sobotę. Pierwsze dni przyszłego tygodnia zajmą przemówienia stron, tak iż ogłoszenie wyroku nastąpi w połowie tygodnia.

ZWŁOKI NOWORODKA W KRZAKACH

(or) Wczoraj znaleziono w krzakach parku Jordana owinięte w szmatę zwłoki noworodka płci żeńskiej, w częściowym rozkładzie. Wezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć spowodu zaniedbania pomocy przy urodzeniu. — Zwłoki odstawiono do Zakładu Medycyny Sądowej, a za matką wszczęto poszukiwania.

Groźba rządu palestyńskiego

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Rząd palestyński wezwał dziś właścicieli autobusów arabskich do podjęcia pracy w przeciągu 48 godzin. W przeciwnym razie utracą licencję.

— **WAKUJĄCE POSADY DLA CHEMIKÓW SPECJALISTÓW.** Oddział Krakowski Związku Chemików Żydów w Polsce poszukuje kilku specjalistów z dziedziny fabrykacji celofanu, wiskozy i kollodjonu. Warunki bardzo dobre. Ze względu na to, że obsadzenie tych posad jest pilne, prosi się o bezzwłoczne przesłanie podań wraz z odpisami świadectw do: Zarządu Głównego Związku Chemików Żydów w Polsce (Komisja Pośrednictwa Pracy) Warszawa, Królewska 23.

— **WYCIECZKĘ DO BOLECHOWIC I WĄWOZU KARNIOWICKIEGO** urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę 10 b. m. pod przewodnictwem p. Nacz. Przyjemskiego. Dojazd koleją do Zabierzowa. Zbiórka przed dworcem głównym o godz. 10-tej przedp. Powrót wieczorem. Koszty kolei zł. 1.—

— **SEKCJA KOLARSKA MAKKABI** urządza w niedzielę 10 bm. wycieczkę do Myślenic. Zbiórka na boisku Makkabi, godz. 8 rano.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Potępieniec" (Victor Mc. Lagler)
APOLLO: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ATLANTIC: „Al chet" (Rachel Holzer, A Morewski, Kurt Katsch)
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
STELLA: „Walc wiosenny" i „Toto"
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru"
UCIECHA: „Panienka z Poste Restante"
WANDA: „Caliente Miasto Miłości" (ponadto w programie rewelacyjne dodatki).

CYRK STANIEWSKICH: Występy trupy liliputów o godz. 4.30 i 8.15 wiecz.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

NOWOOTWARTY magazyn obuwia poszukuje kilka zdolnych panienek z praktyką. Wiadomość Zamenhofa 5/I między 3—4. 8886kr

SAMODZIELNA modniarka i pomocnica poszukiwane od zaraz. Posada całoroczna bez soboty. Zgłoszenia pod „Podanie warunków“ do Adm. Nowego Dziennika 5905g

Posad poszukują

POMOCNIK handlowy z branży kolonial no - spożywczej poszukuje pracy. Zgłoszenia Grzegórzecka 7/8. 5904g

BIEGŁA maszynistka polsko - niemiecka obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi oraz długoletnia mundantka szuka jakiejkolwiek posady ewent. zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „D. S.“

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego rutynowany nauczyciel. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8547kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50.

TAPICER poszukuje pracy u klijentów prywatnych, robi nowoczesne meble tapicerskie przerabia ze starego. Zakładam story, wieszam firanki. Zawiadomić pocztówką. Maj, Kraków, — Miodowa 21. 8801kr

MŁODA energiczna wychowawczyni znająca język hebrajski z kilkuletnią praktyką poszukuje kondycji lub lekcji. Zgłoszenia pod „Wychowawczyni“ do Adm. N. Dziennika.

ZASTĘPCA branży żelaznej i budowlanej z długoletnią praktyką poszukuje przedstawicielstwa na Kraków województwo Krakowskie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Zabezpieczenie“. 5825g

INKASO przyjmę na godziny popołudniowe Na żądanie złożę odpowiednią kaucję. — Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Energiczny 5.000“ 5831g

OBZNAJOMIONY z buchalterją i korespondencją polską z długoletnią praktyką przyjmie jakiekolwiek zajęcie za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia w Adm. N. Dz. pod: „Rutyna“. 5872g

KWALIFIKOWANA krawczyni szyje tanio po domach. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Oszczędność“. 5800g

Nauka i wychowanie

PROFESOR Spitz, — Kraków, Sołtyka 11 wyuczy języka hebrajskiego perfekt w krótkim czasie. 5876g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY.

STENOGRAFJI niemieckiej w 10 lekcjach perfekt wyucza Zofja Schöngutówna, WW. Świętych 8. I p. m. 7. tel. 109-97.

TARNÓW Wiedeński propagandowy kurs kroju ERGON, ul. Krakowska 2. I. p. oficyny. 5885g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

ZBIÓRKA uliczna przy stolikach w dniu 16 kwietnia 1936 na dochód „Eksternatu dla najbiedniejszej dziatwy Żyd. w Krakowie“ przyniosła zł. 700.35. Suma ta użyta zostanie w głównej części na pokrycie wydatków bieżących, częścią na półkolonje wakacyjne. Wszystkim, którzy łaskawie przyczynili się do zebrania tej sumy, składa serdeczne podziękowanie Wydział. 5907g

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10.

UWAGA! Ubrania z materjałem od 100 złotych na miarę wykonanie pierwszorzędne nabyć można tylko w Salonie krawieckim S. ROSNERA Kraków, Sarego 6. — Telefon 101-24. 5753g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 5598g

Sprzedaż

WĘŻE gumowe i parciane, pompy skrzydłowe i studzienne, liny druciane i konopne poleca Hurtownia Artykułów Technicznych S. SZAJER, Florjańska 5. Tel. 141-54. 8882kr

SALON MÓD „Saba“, KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10 (w podworcu). Najnowsze modele stale na składzie. Przerabia kapelusze według najnowszych wzorów od zł. 1.50. Uwaga RYNEK GŁÓWNY 10

„NEODUR“ „DUCO“ lakiery samochodowe we firmie: „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29. — telefon 149-79. 8706kr

Lokale

LOKAL przemysłowy z czterech ubikacyj. Lubicz 30 do wynajęcia. 5908

POSZUKUJE się od zaraz pokoju komfortowego umeblowanego z nieskrępującem wejściem nżycie telefonu i łazienki. Oferty pod „Stały“ do Adm. Nowego Dziennika. 5906g

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie od zaraz. Wiadomość: Wolnica 13, m. 16. 5560g

Reklama dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.